

# Znad Popradu

ISSN 1234-1223



Piwniczna-Zdrój • Łomnica Zdrój • Młodów • Głębokie • Kokuszka • Zubrzyk • Wierchomla Mała • Wierchomla Wielka

*Szczęśliwego Nowego Roku  
2023!*



*Szanowni Mieszkańcy!*

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy serdeczne życzenia zdrowia, radości i wszelkiej pomyślności. Niech te Święta będą okazją do spędzenia czasu w gronie rodzinnym, a cały nadchodzący rok 2023 przyniesie spokój i nadzieję na przyszłość. Z wyrazami szacunku,*

*Burmistrz*

*Dariusz Churek*

*wiceburmistrz / Urzędnik*

*Przewodniczący Rady Miejskiej*

*Adam Masztal*

*wiceprzewodniczący*

*Wiszowice-Zdrój, Boże Narodzenie 2022*

Widok na Tatry z Przełęczy Obidza, fot. Barbara Paluchowa



*Niech narodzi się Chrystus w żłóbkach naszych umysłów.  
Bądźmy Mu aniołami, bądźmy pastuszkami...*

## Drodzy Czytelnicy!

**D**obiegła kresu moja niemal 30 letnia praca w gazecie Znad Popradu, a była to praca w połowie społeczna. Dzięki niej mogłam bliżej poznać ludzi i środowisko, w którym przyszło mi żyć. To dzięki Waszym opowieściom, wspomnieniom i udostępnianym chętnie archiwom rodzinnym, mogłam w ciągu 18 lat opracować i wydać dwutomowy album „Dar pamięci – dawni ludzie, rodziny, dawne domy” czyli rzecz o dziedzictwie kulturowym miasta i gminy Piwniczna-Zdrój. Cieszę się, że niektóre z moich opracowań w tych albumach stały się inspiracją dla projektów realizowanych przez piwnicznański Dom Kultury. 30 lat pracy w gazecie (wcześniej, aż do stanu wojennego pracowałam w ratuszu jako Plastyk Miasta Nowego Sącza i jako kierownik artystyczny Spółdzielni Przełom w Nowym Sączu) nie było czasem straconym. Wasze Rodziny stały mi się bliskie.

W styczniu 2023 roku minie 54 lata, odkąd z mężem lekarzem zamieszkałam w Piwnicznej. Te ponad pół wieku przysporzyło mi mnóstwo znajomych i przyjaciół (tych prawdziwych niewielu, inni okazali się tzw „chorągiewkami” na wietrze) i garstkę trawionych przez homofobiczną zawiść, wrogo nastawionych do tego kim jestem i co robię, znanych mi osób, mających jakąś dziwną frajdę w szerzeniu szeptanych intryg, kłamstw i podejmowaniu prymitywnych zabiegów, w celu wyeliminowania mnie z życia kulturalnego gminy. Patrzyłam na to z wyrozumiałością (wszak wszyscy mamy jakieś wady), a czasami z rozbawieniem. Zazdrośnikom podpowiadam: nie kombinujcie, rozwijajcie swoje talenty, róbcie dobre rzeczy dla innych, tak zwyczajnie, z potrzeby serca. Ludzie to docenią. Chociaż, jak napisał niezrównany fraszkopisarz Jan Izidor Sztaudynger: - *Ludzkość cię doceni, gdy cię wierzba ocieni.*

\* \* \*

Warta uwagi, choć trudna do zastosowania, jest rada psychologa Carla Junga: To, co nadchodzi, powstaje w tobie i z ciebie. Patrz więc w głąb siebie, nie porównuj, nie oceniaj. Nie ma takiej samej drogi jak Twoja. Wszystkie inne sposoby wprowadzają w błąd i kuszą. Musisz podążać drogą, która jest w tobie.

A co to jest DOBRO”?

**Dobro**, gr. **agathón**, łac. **bonum**, określenie abstrakcyjnego bytu, stanu, własności rzeczy lub rzeczy własność tę posiadającej, wartości pozytywnej zachowania, postawy lub celów, które są pożądane, godne zabiegów i wyboru z jakiegoś powodu lub też dlatego, że są cenne same w sobie.

### Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Barbara Paluchowa  
Adres Redakcji: Piwniczna-Zdrój, ul. Partyzantów 7, tel. 18 446 41 36  
e-mail: gazetazp@op.pl  
Wydawca: MGOK w Piwnicznej, tel. 18 446 41 57  
Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji, niezbędnej korekty i nadawania własnych tytułów. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.



Arystoteles twierdził, że „**dobro jest celem wszelkiego dążenia**” (łac. *bonum est quod omnia appetunt*). Natomiast według Platona Idea Dobra jako przyczyna istnienia wszystkiego jest najwyższym, idealnym początkiem, absolutnym boskim ideałem. „Na szczycie świata myśli świeci idea Dobra i bardzo trudno ją dojrzeć, ale kto ją dojrzy, ten wymiarkuje, że ona jest dla wszystkiego przyczyną wszystkiego (...), w świecie widzialnym pochodzi od niej światło (...), w świecie myśli ona panuje i rodzi prawdę (...), musi ją dojrzeć ten, który ma postępować rozumnie w życiu prywatnym lub publicznym”

<https://encyklopedia.pwn.pl/>

\* \* \*

Patrząc na czas miniony myślę, że udało mi się postępować w miarę rozumnie. Cenię sobie szczerłość i czułość życia bez uprzedzeń, ciasnoty umysłowej i mściwości wobec tych, którzy skrzywdzili. Żyjąc wśród Was, dzieląc z Wami radości i niepokoję, starałam się też, poprzez publikacje i interwencje gazety, pomagać rozwiązywać w sposób konkretny różne problemy, by choć odrobinę poprawić jakość życia w tej naszej przepięknej nadpopradzkiej krainie. Łatwo nie było. Od bez mała 18 lat cały proces przygotowywania Znad Popradu do druku odbywał się nie w budynku wydawcy gazety – MGOK, ale w moim domu, na prywatnym sprzęcie (stary przestarzały komputer, wyeksploatowany 20-letni aparat fot. typu lustrzanka, równie stara drukarka, skaner itp.) Zamiast zapewnienia skromnego wyposażenia miejsca pracy nad gazetą, wręczano mi dyplomy uznania, medale, grawerowane listy gratulacyjne i plakietki, w większości wątpliwej jakości estetycznej. Zalegają szuflady i i półki na regale. Wszystkie te dowody uznania zatrzymałam przez szacunek dla Tych, którzy mi je wręczali, ale uważam je za rzeczy zbyteczne. Natomiast nieocenionymi i wspaniałymi Osobami okazali się współtwórcy miesięcznik Znad Popradu Współpracownicy (a było ich na przestrzeni lat bardzo, bardzo wielu). Im, oraz wszystkim innym, którzy w chwilach trudnych spieszyli z pomocą, wspierali mnie dobrym słowem, z całego serca dziękuję.

„Lulajże Jezuniu snem cichym, szczęśliwym.  
Obdarz nas radością i szczęściem prawdziwym”.

**Po raz 31 gości**my w Święta Bożego Narodzenia w Państwa domach. Przeżyliśmy wspólnie wiele pięknych, radosnych, ale i smutnych chwil. Na łamach Znad Popradu pojawiało się wiele ciepłych życzeń z różnych okazji, ale zdarzały się też kondolencje. Niech Wasze serca wypełni nadzieja i pokój, a rok 2023 będzie pomyślny w życiu osobistym i zawodowym. Niech wszelki ból straty, odrzucenia i obojętności pozostanie tylko ponurym wspomnieniem.



Barbara Paluchowa redaktor naczelna „Znad Popradu”



## Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju

**I Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju odbyła się w dniu 9 listopada 2022 r. w sali narad Urzędu Miejskiego. W Sesji uczestniczyło 14 radnych, nieobecny Łukasz Maślanka. Sesję prowadził Adam Musiański – Przewodniczący Rady Miejskiej.**

Przed obradami odbyło się uroczyste ślubowanie nowo wybranej Radnej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój w okręgu nr 1 – Pani Bogumiły Szczepanik.

### Podjęte uchwały:

- Uchwała w sprawie zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2022 – przyjęto, 11 – za, 1 – przeciw, 2 – wstrzymujące się.
- Uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój – przyjęto, 12 – za, 2 – wstrzymujące się.
- Uchwała w sprawie pozbawienia statusu pomnika przyrody – przyjęto jednogłośnie tj. 14 – za.
- Uchwała w sprawie przeprowadzenia prac pielęgnacyjnych pomnika przyrody – przyjęto jednogłośnie tj. 14 – za.
- Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka strukturalna „A.II” – ZAWODZIE – przyjęto, 7 – za, 1 – przeciw, 6 – wstrzymujących się.
- Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka strukturalna „A.III” – HANUSZÓW-ZAGRODY – przyjęto, 7 – za, 2 – przeciw, 5 – wstrzymujących się.
- Uchwała w sprawie przystąpienia Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój do Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Brama Beskidu” – przyjęto, 13 – za, 1 – wstrzymujący się (protokół z imiennego głosowania stanowi załącznik do niniejszego protokołu).
- Uchwała w sprawie sprzedaży działki – działka nr 3633/4 – przyjęto jednogłośnie tj. 14 – za.
- Uchwała w sprawie dzierżawy nieruchomości – przyjęto, 12 – za, 2 – nieoddane.
- Uchwała w sprawie rozpatrzenia petycji w przedmiocie przywrócenia i dofinansowania połączeń autobusowych na trasie Piwniczna-Zdrój – Kokuszka – przyjęto, 10 – za, 4 – przeciw.
- Uchwała w sprawie zmiany uchwały w sprawie powołania Komisji Rewizyjnej – przyjęto jednogłośnie tj. 14 – za.
- Uchwała w sprawie zmiany uchwały w sprawie powołania stałych Komisji Rady – przyjęto jednogłośnie tj. 14 – za.
- Uchwała w sprawie zmiany uchwały w sprawie powołania Komisji Statutowej – przyjęto jednogłośnie tj. 14 – za.

**II Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju odbyła się w dniu 30 listopada 2022 r. w sali narad Urzędu Miejskiego. W Sesji uczestniczyło 13 radnych, nieobecny Łukasz Maślanka, Włodzimierz Żrałka. Sesję prowadził Adam Musiański – Przewodniczący Rady Miejskiej.**

### Podjęte uchwały:

- Uchwała w sprawie zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2022 – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.
- Uchwała w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój – przyjęto, 6 – za, 5 – przeciw, 2 – wstrzymujące się.
- Uchwała w sprawie opłaty uzdrowskiej – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.
- Uchwała w sprawie opłaty miejscowej – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.
- Uchwała w sprawie określenia stawki za 1 kilometr przebiegu pojazdu do obliczenia zwrotu rodzicom kosztów jednorazowego przewozu dzieci, młodzieży, uczniów oraz rodziców dla Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok szkolny 2022/2023 – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.
- Uchwała w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka strukturalna „A.IV” – KOSARZYSKA – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.
- Uchwała w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka strukturalna „D” – ŁOMNICA-ZDRÓJ – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.
- Uchwała w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka strukturalna „F” – ZUBRZYK – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.
- Uchwała w sprawie przyjęcia Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na lata 2022-2036 – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.
- Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Piwnicznej-Zdroju – przyjęto, 7 – za, 5 – przeciw, 1 – wstrzymujący się.
- Uchwała w sprawie pozostawienia skargi bez rozpatrzenia – przyjęto, 8 – za, 5 – wstrzymujących się.
- Uchwała w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2023 r. – przyjęto 12 – za, 1 – przeciw.

- Uchwała w sprawie dzierżawy nieruchomości – działka nr 2136/2 – przyjęto, 12 – za, 1 – wstrzymujący się.
- Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości służebnością gruntową – przyjęto, 11 – za, 2 – wstrzymujące.
- Uchwała w sprawie zamiany gruntów – działki nr 2964/3 i 2931/3 – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.
- Uchwała w sprawie nabycia gruntu do zasobów – działka nr 4775/7 – przyjęto, 5 – za, 2 – przeciw, 6 – wstrzymujących się.
- Uchwała w sprawie wyznaczenia linii komunikacyjnych publicznego transportu zbiorowego, dla których organizatorem jest Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój – przyjęto jednogłośnie tj. 13 - za.

**Magdalena Nieć**

*Retransmisje obrad Sesji Rady Miejskiej są dostępne na stronie [www.piwniczna.sesja.pl](http://www.piwniczna.sesja.pl)*

**Zamieszczamy ponownie poprawioną listę Jubilatów 50-lecia Pożycia Małżeńskiego. Do zamieszczonej w ZP październik nr 10 (367) rok 33 wkradły się dwa „chochliki”. Przepraszamy.**

- Jan i Zofia Barnach
- Wanda i Antoni Broniszewscy
- Stanisława i Stanisław Giziccy
- Józefa i Stefan Kotarba
- Maria i Mieczysław Kulig
- Łucja i Kazimierz Kulig
- Helena i Władysław Kulig
- Krystyna i Wojciech Kwiczala
- Anna i Józef Łomniccy
- Magdalena i Adam Marciszewscy
- Maria i Eugeniusz Maślanka
- Teresa i Józef Maślanka
- Albina i Tadeusz Olszowscy
- Halina i Stanisław Piwowar
- Maria i Franciszek Podgórcy
- Anna i Jan Porębscy
- Danuta i Grzegorz Stokłosa
- Maria i Stanisław Szymczyk
- Janina i Jan Tomaszek
- Ewa i Stanisław Wieczorek
- Danuta i Wiesław Zagata



W centrum miasta przy przejściach dla pieszych, zwanych „zebrami” pojawiły się po obu stronach jezdni dodatkowe jasne lampy. Cel? Poprawa bezpieczeństwa osób poruszających się w obrębie Rynku w porze wieczornej.



Kulig dawniej, fot. arch. UM Krynica Zdrój

# Kompleksowa termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Piwnicznej-Zdroju

22 listopada 2022 r. została podpisana umowa na realizację Projektu „Kompleksowa termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Piwnicznej-Zdroju” dofinansowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu priorytetowego „Klimatyczne Uzdrawiska. Część 2) Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach użyteczności publicznej na terenie gmin uzdrowiskowych”.

Umowa została podpisana pomiędzy Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej reprezentowanym przez Pana Artura Michalskiego – Zastępcę Prezesa Zarządu oraz Pana Janusza Topolskiego – głównego księgowego, a Miastem i Gminą Piwniczna-Zdrój reprezentowanym przez Pana Dariusza Choruzyka – burmistrza Piwnicznej-Zdroju oraz Panią Zofię Kulig skarbnikiem Piwnicznej-Zdroju.

W podpisaniu umowy uczestniczyli: Pani Anna Paluch – poseł na Sejm RP, Pan Patryk Wicher – poseł na Sejm RP, Pan Wiktor Durlak – senator RP, Pan Adam Musiański – przewodniczący Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju, Pani Urszula Sikorska – dyrektor ZEAS w Piwnicznej-Zdroju, Pan Zenon Citak – dyrektor Szkoły Podstawowej w Piwnicznej-Zdroju.

W ramach projektu zostanie przeprowadzona termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Piwnicznej-Zdroju, obejmująca m.in. docieplenie budynku, wymianę okien i drzwi, modernizację źródła ciepła (system CO hybrydowy), modernizację instalacji CO, wymianę opraw oświetleniowych, montaż instalacji fotowoltaicznej.

Wartość Projektu: 7 090 194,00 zł

Dotacja: 4 963 135,00 zł

Termin zakończenia projektu: 30.06.2024 r.

Elżbieta Polakiewicz



## Piwniczańscy belfrowie w akcji

Bieg Belfrów to charytatywne ogólnopolskie wydarzenie sportowe dla pracowników oświaty. Nauczyciele z Piwnicznej-Zdroju postanowili wziąć udział w III edycji Biegu. Zdecydowali się przejść 6 km i tym samym swoją aktywnością pomóc Wojtusiu Runke, sześciolatki, który od 4 lat walczy z potworną chorobą siatkówczakiem obuocznym – nowotworem złośliwym, który zabrał mu już jedno oczko. Dowiedział się ze strony internetowej, że droga leczenia Wojtusia pełna jest wzlotów i upadków. Były chwile radości, a także momenty całkowitego zwątpienia i załamania, gdy pojawiała się kolejna wznowa. Chłopiec w Polsce dostał wlew chemii ogólnoustrojowej, a w USA miał trzy cykle chemii dotętnicznej, laseroterapię, krioterapię oraz zastrzyki do oka, by zniszczyć wznowy guza. Leczenie Wojtusia za granicą możliwe jest wyłącznie dzięki zbiórkom funduszy.

Grupa zalogowała się na stronie organizatorów, dopełniła wszystkich formalności i w wyznaczonym terminie wyruszyła na wędrowkę. Nauczyciele pokonali wskazany dystans w świetnych humorach, wiedząc o tym, że choćby w taki sposób pozytywnie wpływają na losy Wojtka. Dopiero rozpoczęli wędrowanie.



Anna Stanczak-Łomnicka

W dniu 23.11.2022 r. dokonano odbioru kończącego realizację zadania pod nazwą:  
**Budowa boiska wielofunkcyjnego w Piwnicznej-Zdroju Kosarzyskach**

**Zadanie realizowano przy pomocy finansowej z budżetu Województwa w ramach projektu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno – sportowa - MIRS” w 2022**

W odbiorze uczestniczyli Panowie: Dariusz Chorużyk – burmistrz Piwnicznej-Zdroju, Adam Musiański – przewodniczący Rady Miejskiej w Piwnicznej -Zdroju, Marian Dobosz – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Piwnicznej-Zdroju radny powiatowy, Pani Urszula Sikorska – dyrektor ZEAS w Piwnicznej-Zdroju, Janusz Liptak – inspektor nadzoru, Józef Wójcik – wykonawca - Firma Kompleks-Bud Józef Wójcik, Stanisław Myjak – kierownik budowy, przedstawiciele Rady Rodziców, nauczycieli oraz uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Piwnicznej-Zdroju .

- Wartość zadania: **429 131,37 zł**
- Dofinansowanie z budżetu Województwa Małopolskiego : **125 320 ,00 zł**
- Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych - **53 374,05 zł**
- Realizacja lokalnej międzysektorowej polityki przeciwdziałania negatywnym skutkom spożywania alkoholu w zakresie uprawiania kultury fizycznej – **166 157,46 zł**
- Środki własne: **84 279,86 zł**

Elżbieta Polakiewicz



-Zdrój Dariusz Chorużyk Burmistrz zorganizowaliśmy Zawody Rowerowe na Pumptrucku, które zgromadziły wszystkich rowerowych zapaleńców, których jak obserwujemy z eventu na event, w naszym rejonie wciąż przybywa!

Były wyścigi, zdrowa rywalizacja, były emocje, był piknik i ognisko w Rowerowa Dolina, a wszystko to w myśl #EKO, medale Studio Lasera i super nagrody od naszych Sponsorów Naturalna Woda Mineralna Piwniczanka Eightshot PUKY Polska

Łaskawa pogoda pozwoliła zrealizować nasze sobotnie plany w 100%!

Gratulujemy wszystkim uczestnikom i dziękujemy za kolejną udaną imprezę! Dobrze widzieć, jak świetne efekty przynosi promocja zdrowia i czasu w rodzinnym gronie! Szczególne podziękowania dla Piwniczna-Zdrój w zdrowej atmosferze - taka współpraca to czysta przyjemność!!

Poprad szumi i zadowoleni uczestnicy przepowiadają, że to na pewno nie ostatnia taka akcyjka! No to co? Do zobaczenia na Nakle!

Jeszcze raz - **WIELKIE DZIĘKI!**

Freestyle World Piwniczna

## Jesień? U nas aktywnie!

Zobaczcie sami! Przed Państwem foty z jednej z naszych jesiennych akcji. Jak dobrze wiecie, dwa tygodnie temu wraz z Miasto i Gmina Piwniczna-



Fot. Piotr Kozicki

# Ojczyzny zmartwychwstanie

**P**atria Nostra Rediviva (Ojczyzna nasza zmartwychwstała!). Taki głos radości niósł się sto cztery lata temu po nowosądeckich ulicach. Odbijał się echem stokrotnym w ludzkich sercach i zwielokrotniony przez mniejsze i większe miasta ówczesnej Galicji – od Cieszyna przez Kraków aż po Lwów ogłaszał reszcie ziem polskich: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Tak panujące 104 lata temu nastroje towarzyszące odzyskaniu przez Nowy Sącz i Sądeczynę niepodległości opisywał dzisiaj Jerzy Giza, przewodniczący komitetu ochrony pamięci Walk i Męczeństwa przy Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie.

Obchody 104. rocznicy odzyskania niepodległości narodowej na Sądeczynie odbyły się 31 października na terenie Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu. Upamiętniły też rozbrojenie Garnizonu Austriackiego i zawiązanie Powiatowej Rady Likwidacyjnej w Nowym Sączu. W nocy z 30 na 31 października 2018 r. członkowie POW przejęli w Nowym Sączu składy broni, amunicji, żywności, a nad dworcem kolejowym pojawił się napis „Wolna, Zjednoczona, Niepodległa Polska!”. Nowy Sącz był wolny!

Organizatorami tego wydarzenia byli: Ludomir Handzel, prezydent Nowego Sącza, Marek Kwiatkowski, starosta nowosądecki, gen. Stanisław Laciuga, komendant Karpackiego Oddziału Straży Granicznej oraz Zygmunt Berdychowski, przewodniczący Rady Programowej Społeczno-Kulturalnego Towarzystwa „Sądeczanin”.



Podczas uroczystości kilkanaście osób zostało uhonorowanych odznaczeniami państwowymi: jedna Krzyżem Zasługi i piętnaście Medalami Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Wśród wyróżnionych znalazły się dwie osoby z Piwnicznej: radna **Kazimiera Sikorska**, która ma za sobą 36 lat pracy w samorządzie, 22 lata w Kasie Wzajemnej Pomocy i 16 lat jako ławnik w sądzie w Muszynie. Natomiast komendant gminny strażak **Czesław Tomaszewski** od wielu lat pełni służbę w OSP.

Gratulujemy zasłużonych wyróżnień!

BP

## Małopolskie granie...

**M**ałopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ, Stowarzyszenie HELIGONKI POD KICKAMI oraz Zespół Regionalny SPOD KICEK z Mordarki to organizatorzy 5. Konkursu Heligonistów Województwa Małopolskiego im. Aleksandry Szurmiak-Boguckiej, który odbył się 3 grudnia br. w Domu Weselnym „Jasicówka” w Mordarce.

Uczestnicy konkursu oceniani byli w trzech kategoriach wiekowych: dziecięcej – od 7 do 13 lat, młodzieżowej – od 14 do 17 lat i dorosłych – 18 i więcej oraz w kategorii Mistrz-uczeń. Warto przypomnieć, że inicjatorem konkursu jest Józef Tokarczyk, a w tegorocznej edycji wzięło udział ok. 30 instrumentalistów z powiatów: limanowskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego, krakowskiego, suskiego i bocheńskiego (również muzykujące panie).

W kategorii młodzieżowej pierwsze miejsce zajął Jakub Szwał z Wierchomli Małej. Serdecznie gratulujemy i przypominamy, że Kuba był uczniem nieodżałowanego Darka Rzeźnika.

Gratulujemy!

(w)





# Witejcie wszystkie!

Trzydzieści jeden roków! To dło jednyf połówka życia, dło inksyf nawet całe życie. A dło nase gazyty „Znad Popradu” – fto to wiy? Doś powiedzieć – kawoł casu. Zestarzało sie Kundzisko a gazyta – dojzrała. Wszystkie te kwile płynły jako ta woda w Poprodzie. Woda przepływała i zdawało sie, ze zabiyrała ze sobom wszystko co na jyj dródze buło. Ale to nie całkiem prawda – przecie te wody nanosom piykne kamycki, drobniejy siuter, a nawet drobniećkie ziorenka skoli cy ziemie. Tak i cas nase gazyta cosy przyniesła ze sobom. To wiwon kieby popatrzeć na Poprod, jego siule i sum spokojny, jego rozmajte kolory ftořemi sie mieni inacy na wiosne, w lecie, jesse inacy w jesieni. Nie bede pisać całe historyje ło gazyte, boście mieli łokazyje być przy tem bliżiućko. Napise ło Poprodzie. Bo ta rzyka to niezwyčajno patronka nase gazyty. Bułam łod pocątku, łod narodzenio „Znad Popradu”.

I tak mi sie kiejsi zakciało być tyz w tem miejscu dzie sie rodzi Poprod. Pojechałam ze znajomkami na Słowacyjo, Doś kawoł dnia trza buło jechać, jaze pod Tatry - ale godom wom, worce tamok jechać. Co za ślicota, kieby prosto ze ziemie wyrostajo skole Tater.

I tako samo z pomysłu poru ludzi, a nobardzi Państwa Lebdo-wiców, wyrosła „Znad Popradu”, późni jyj ślaki buły pracowicie pielęgnowane bez Basie Paluchowom i inksyf. Ale wracejmy do Poprodowe kolybki. Wysoko trza sie buło styrmać po skolaf, ściyzeckaf, pyrciaf, pomiędzy turnicki i przełęcę- zęby sie wyskrobać nad Hińcowe Pleso – co jak niebieskie łoko spoziyro ku niebu. To hańok rodzi sie Poprod. Skole nałokoło a kaceńce kwitnom dopi- ro w lipcu. Ponieftóre godajom - cöz tam takie skole, kupa kamieni i nic więcy. Ale godom wom, trza hańok wyjś, spożryć nałokoło, zakwycić sie, pooddychać nie ino tem krystałowem powietrzem ale i widokiem. Trza sie napatrzeć na srybelność te wody co ze skoli wypływo i tom surowom ślicote niesie dali, na kryś świata – dziesi ku Nasy Piwniczny. Powycie – tyz mi cejco – nie trza jechać, mozno filmik na Internećie puścić i wszystko widać. Nieprawda, filmik po nocaf sie nie śnije – a Hińcowe Pleso nieroz we śnie uwidze. Ta nase rzyka to iśnie królowo – bo rodzi sie juz w koronie – gór. A późni płynie bez tyle króleskif grodów, i bez Nasom Piwnicnom tyz.

Popradowo woda płynie łod tylił wieków i płynąć bedzie do końca świata, to i nasko gazyta niekze bedzie jak nojdłuzy. A te co sie przy nij trudziły niekze przyjmioł łode mnie serdecne podziękuwanie. Bóg zapłóć redachtorom - tem co pisom, ale i tem co wiernie cytajom.

To sie ta miyjcie zdrowo. Łostońcie z Bogiem.

Kunda z Potócka

## „Wszystko przez człowieka”

Zostalo nam tylko 30% „żyjącej planety” – wynika z najnow- szego Raportu Żywej Planety zorganizowanego przez WWF (World Wide Fund – Światowy Fundusz na rzecz Przyrody). Dla- czego? – Wszystko przez działalność człowieka – tłumaczy Dariusz Gatkowski, ekspert ds. różnorodności biologicznej WWF Polska.

- Raport Żywej Planety sprawdza jaki jest stan różnorodności biologicznej, czyli stan naszej planety wg. wskaźnika mówiącego o stanie liczebności populacji dzikich gatunków zwierząt. Wskaź- nik ten jest badany od 1970 roku i w ciągu ostatnich 50 lat spadł o 69 procent. Wpływ na to ma działalność człowieka, a główną przyczyną są zmiany w użytkowaniu gruntów. Las amazoński, na



Rys. Barbara Paluchowa

przykład, jest wycinany pod uprawy rolne, chociażby soi, którą potem Brazylia eksportuje m.in. do Polski, a którą karmi się nasze kurczaki lub inne zwierzęta hodowane. Te niekorzystne dla Ziemi zmiany spowodowane są również przekształcaniem koryt rzek, ich betonowaniem, regulowaniem i przegradzaniem.

Wydaje się, że największą bolączką, nawet w mniejszych gminach jest trzebieenie lasów. I tak jak u starego człowieka przere- dzają się włosy, podobnie jest z lasami na świecie. „Łysie- ją”, w wyniku czego zatrzymują coraz mniej wody i szczególnie w miastach, z powodu jej niedoborów, wody (ciekłego tlenu wo- doru o wzorze H<sub>2</sub>O) zaczyna brakować.

# Ślubowanie klas pierwszych



*Uczniem być - to ważna sprawa  
i otwierać wiedzy drzwi.*

*Uczyć się, by świat poznawać,  
ślubujemy dziś!*

Pasowanie na ucznia to ważne wydarzenie w życiu każdej szkoły. W piątek 27 października 2022r. w Zespole Szkolno – Przedszkolnym Nr 1 Piwnicznej – Zdroju 46 uczniów z dwóch klas pierwszych złożyło ślubowanie na sztandar szkoły. To wydarzenie zawsze wzbudza wiele emocji zarówno wśród dzieci, nauczycieli, a także rodziców. Tak było również i tym razem. Kiedy gościom zgromadzonym w hali sportowej ukazali się mali uczniowie poruszający się w rytmie poloneza, niejednej osobie

zakręciła się iza w oku. Po widowiskowym tańcu pierwszoklasiści zaprezentowali program artystyczny, w trakcie którego dyrektor szkoły dokonał pasowania na uczniów symbolicznym ołówkiem. W tym dniu zostali oni przyjęci do grona społeczności szkolnej.

Na pamiątkę tego ważnego wydarzenia otrzymali dyplomy, życzenia i upominki od starszych kolegów oraz prezenty i słodki poczęstunek przygotowany przez Rodziców. Pierwszokom gratulujemy i życzymy samych sukcesów, a Rodzicom dziękujemy za to, że zawsze możemy na nich liczyć.

**Ewelina Długosz, Renata Dziedzina**



Chorużyk i prezes Piwniczanka SP Jan Kumorek. Ich wypowiedzi były ważnym elementem dyskusji, a wystąpienie Jana Kumorka oprócz charakteru marketingowego zawierało dobrze nam znaną prawdę: Piwniczna jest ważnym ogniwem Sądeckizny i Małopolski. Tak gospodarz jak i kulturowym.

## Forum w Tarnowie

Jakie inwestycje infrastrukturalne w gminach powodują ich rozwój? Jak organizować imprezy masowe, czy można zarabiać na sporcie i kulturze? Takie były tematy ożywionej dyskusji uczestników dwudniowego Forum Gospodarczego w Tarnowie. W obradach Forum uczestniczyli: burmistrz miasta i gminy Piwniczna Zdrój Dariusz



## Listopadowe refleksje

Późne popołudnie 11 listopada, piwniczański rynek powoli zasłania zmierzch. Przed kamiennym obeliskiem z tablicą upamiętniającą piwniczian, ofiary II wojny światowej, płoną dwa znicze, dwaj młodzi ludzie stoją na warcie. Powinno paść teraz zdanie, że przed pomnikiem gromadzi się tłum, ale w rzeczywistości nie ma tłumu, jest kilkanaście osób, nie licząc delegacji z obowiązkowymi wiązkami. Na szczęście tuż przed 17 wkracza na Rynek orkiestra strażacka i wtedy pojawia się kilkanaście osób, które dopiero co wysiadły z zaparkowanych w rynku aut. Przyjezdni lub przejeżdżający dalej. Idą w ruch komórki, fotka za fotką - pomnik, szeregi orkiestrantów, oświetlony budynek magistratu, stojące tu i ówdzie grupki ludzi. Kręci się też pani fotograf z domu kultury, bo to on organizuje uroczystość. Młodzieży szkolnej nie widać, choć w gminie pracuje pięć szkół. Poczty sztandarowe tylko strażackie. Pada zapowiedź hymnu – ma go wykonać orkiestra, obecni śpiewać. Orkiestra gra, ale nikt hymnu nie zaintonował, i nikt z obecnych nie śpiewa. No może dwie, trzy osoby cicho, nieśmiało, bo skoro nikt... Jak byśmy się wstydzili śpiewania? hymnu narodowego? pokazania, że jest nam bliski?.



Prowadząca wita przybyłych i w kilku zdaniach informuje, z jakiej okazji to spotkanie się odbywa – 1918 rok, odzyskanie niepodległości przez Polskę – zdarzenie tak bardzo odległe, odległe o więcej niż wiek, w którym ludzkość przeżyła także tragedię II wojny światowej. Nazwiska piwniczian, ofiar tej wojny, przypomina właśnie tablica na obelisku, przy którym odbywa się listopadowa uroczystość.

Dalsza część uroczystości na starym cmentarzu już w ciemności rozświetlonej pochodniami i reflektorem. Modlitwa ks. Proboszcza przy mogile ofiar drugiej wojny; wiązanki, znicze. Rota śpiewana przyciszonymi głosami przynajmniej części obecnych osób. A wśród obecnych także ci przyjezdni. Komentują na bieżąco; padają pozytywne zdania na temat orkiestry i nieco mniej łaskawe na temat śpiewu. No cóż, bywa.

W kościele na Mszy św. za Ojczyznę dużo ludzi, piwniczian. Nie ma pocztów sztandarowych, młodzieży szkolnej, nawet zawsze w takich sytuacjach obecnych strażaków. Nie widać, że jest to wyjątkowa Msza św. w narodowe święto Niepodległości Polski.



Trochę smutne refleksje i pytania przychodzą same. W Piwnicznej mającej przecież piękne tradycje z obu wojen (obelisk, mogiła na starym cmentarzu, wielu poległych piwniczian na frontach I wojny, w 1914 r. uformowanie grupy dwunastu młodych ludzi i ich wymarsz (nieudany, niestety) do Legionów Piłsudskiego), powinno być to widać. Właśnie w manifestacji obecnością na obchodach rocznic ważnych wydarzeń, właśnie w aktywnym udziale w śpiewaniu Hymnu, Roty, wywieszeniu polskiej, biało-czerwonej flagi. To symbole naszej tożsamości narodowej i nie zawsze Polacy mogli je prezentować publicznie.

Może warto przy okazji takiej jak miniona rocznica przywoływać zdarzenia i ludzi, którzy tworzyli część historii tego miejsca, małą część wielkiej historii naszego narodu, naszego kraju. Może poczujemy się dumni, poczujemy potrzebę uczestniczenia w bieżących dziejach naszej małej ojczyzny, jak oni, idąc do walki o wolność, o istnienie naszej Ojczyzny. A wolność nie jest nam dana na zawsze.

M.L.

(Warto wspomnieć przy takiej okazji, że na tym cmentarzu spoczywa piwniczianin, który był współorganizatorem „Strzelca” w Piwnicznej, a w 1914 roku dowodził wspomnianą grupą dwunastu piwniczian w marszu, niestety, nieudanym, do Legionów Piłsudskiego).

*Od Red.: Oprócz pani fotografz MGOK-u, kręciła się także robiąc zdjęcia do gazety redaktorka Znad Popradu. Te zdjęcia są dodatkiem do artykułu.*



## UROCZYSTOŚCI W SZKOŁACH







## MIKOŁAJ W SZKOLE

Fot. Archiwum: Szkoły Podstawowej w Piwnicznej-Zdroju,  
Szkoły Podstawowej w Łomnicy-Zdroju  
oraz Przedszkola i „Zerówki” w Piwnicznej-Zdroju



# Narodowe Święto Niepodległości w piwniczańskiej szkole

11 listopada 1918 r., po latach wysiłków i zmagani wielu patriotów, Polska powróciła na mapę Europy jako suwerenne państwo. Walka o niepodległość silnie wpisywała się w codzienność tych, którzy ciężko pracowali, uczyli się, dbali o rozwój gospodarki i życia społecznego, częstokroć będąc z tego powodu szykowanymi, aresztowanymi i prześladowanymi. Starania o niepodległość naznaczone są również trudem i pracą Polaków na emigracji, którzy tak wytrwale kultywowali polskość.

Polska powstała w chwili klęski zaborców w I wojnie światowej. 11 listopada dekretem Rady Regencyjnej Józef Piłsudski otrzymał naczelne dowództwo nad wojskiem. Trzy dni później gremium to rozwiązało się, przekazując Naczelnikowi pełnię władzy nad odbudowującym się państwem.

Z tej okazji w czwartek 10 listopada br. w naszej szkole odbyła się uroczysta akademie poświęcona 104. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. W uroczystości uczestniczyli: dyrekcja szkoły, nauczyciele i uczniowie klas IV - VIII. Uroczystość rozpoczęła się od wspólnego odśpiewania hymnu państwowego, a następnie uczniowie z klasy IV B i VI B zaprezentowali piękny montaż słowno-muzyczny przygotowany pod kierunkiem pani Agaty Pawlik-Pasionek, Janiny Polakiewicz oraz pana Sławomira Biela. Dekorację wykonała pani Grażyna Żrołka.

W części końcowej akademii odbył się koncert pieśni patriotycznych śpiewanych przez społeczność szkolną.

Janina Polakiewicz



## Serce tego dnia biło mocniej dla ukochanego kraju

Uroczyste świętujemy Rocznice Odzyskania Niepodległości przez Polskę, która po 123 latach niewoli została wpisana na mapę Europy. Wymowne akademie w Szkole Podstawowej w Łomnicy Zdroju zgromadziły całą szkolną społeczność. Strój galowy świadczył o doniosłości chwil przeżywanych w szkolnej rodzinie. Pamiętamy, że budowanie patriotycznych postaw od najmłodszych lat jest nie tylko powinnością szkoły, ale także serca.

A ono tego dnia biło mocniej dla ukochanego kraju. Dziękuję wam za piękną patriotyczną postawę, zwrócił się do przedszkolaków i uczniów dyr. szkoły Pan Jerzy Jamrozowicz. Dzisiaj Polska jest z was dumna, tak jak i ja jestem dumny. Niepodległość wywalczona przez naszych przodków, o której uroczysto śpiewał trzecioklasista Julek, nie jest nam dana na zawsze. Musimy ją szanować i pielęgnować tak, jak każdy potrafi najpiękniej. Symbolem też.

Własnoręcznie wykonanym kotylionem, biało-czerwoną chorągiewką, wyklejanką godła Polski, patriotyczną kolorowanką, czy też wyuczonym hymnem naszego kraju, zaśpiewanym doniośle o 11.11... dla Ciebie Polsko.

Piękną akademię przygotowały p. M. Kędzierska, p. M. Jurcka oraz p. A. Bołoz, Wykonawcy, uczniowie klas trzecich, zaprezentowali płynącą prosto z serca prezentację poezji i prozy, melodii i tańca. To były niezapomniane patriotyczne chwile, które z wdzięcznością zachowujemy w naszej pamięci. Powracamy do rodzinnych domów z pieśnią w sercach. Echo utworów zaprezentowanych w małym patriotycznym koncercie przez uczniów klas 4-8, przygotowanych przez p. J. Gumulak, brzmiało doniośle tego dnia. I oby nie cichło, gdy w przyszłości Ojczyzna będzie upominać się o nasze pamiętanie.

Małgorzata Miczulska



Przedszkolaki też świętowały



# Uroczystość w Łomnicy-Zdroju

Ojciec Aleksander Drogoś CSsR został odznaczony Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości. W imieniu Prezydenta RP odznaczenie wręczył wojewoda małopolski p. Ryszard Pagacz. Nadanie odznaczenia odbyło się 8 grudnia 2022 r.



Od lewej: B. Rusiniak, M. Adamuszek, J. Toczek

w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Łomnicy Zdrój. Ojcu Aleksandrowi serdecznie gratulujemy!

O. Aleksander Drogoś, lat 89, pracował jako duszpasterz, a następnie jako misjonarz ludowy. Pełnił funkcje przełożonego oraz proboszcza w różnych naszych redemptorystowskich parafiach i wspólnotach.

Podczas pobytu w Warszawie, z jego inicjatywy, podziemia kościoła św. Klemensa na Woli zostały udostępnione dla działalności ludzi związanych z *Solidarnością*. Współdziałał również w tworzeniu opozycyjnej Grupy „Wola”.

Posługiwał także na Białorusi jako kapelan sióstr zakonnych oraz proboszcz parafii w Wołpie. W swojej działalności kładł duży nacisk na wolność człowieka, wspierał także na takie wartości jak: Bóg, Honor, Ojczyzna.

Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości, ustanowiony w 2018 r. jest nagrodą przyznawaną na pamiątkę stulecia odrodzenia Państwa Polskiego. Otrzymują go ci, którzy od czasu odzyskania niepodległości w 1918 r. przyczyniali się do budowania i wzmacniania suwerenności i kulturowej tożsamości.

*o. Łukasz Drożak CSsR, Tuchów*

## Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości

Ustanowiony w 2018 r. jest nagrodą przyznawaną na pamiątkę stulecia odrodzenia Państwa Polskiego obywatelom polskim, którzy od czasu odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie w 1918 r. przyczyniali się do budowania i wzmacniania suwerenności, niepodległości, kulturowej tożsamości i materialnej pomyślności Rzeczypospolitej.

*Medal jest odznaczeniem o charakterze pamiątkowym, nadawanym w okresie trwania Narodowych Obchodów Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2018–2021. (...)*

*Medal nadaje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z własnej inicjatywy lub na wniosek Prezesa Rady Ministrów, ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz wojewodów.*

## Kapliczka na Suchej Dolinie



W Kosarzyskach, przy wejściu na Suchą Dolinę, tuż przy drodze, która prowadzi na Przełęcz Obidza, znajduje się kapliczka. Jej wnętrzu zdobią obrazy, a szczególnie uwagę przyciąga ten z wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej, której serce przeszywa 7 mieczy.

Dawniej kapliczka miała ściany bielone i dach przykryty gontami, które wymieniono na nowe.

Rodzina, na posesji której kapliczka stoi, wyremontowała ją nakładem własnych środków.



BP

Zdjęcia wykonałam latem 2008 i 2022 roku



# Wszyscy zastanawiali się, czy przyjdzie, czy przyjedzie, a może przyleci i czy w ogóle się pojawi?



Mikołaj, bo o nim mowa nie zawiódł przedszkolaków z oddziałów przedszkolnych Szkoły Podstawowej w Łomnicy Zdroju.

Wymarzony i wytęskniony Gość nie sprawił zawodu dziewczynkom i chłopcom. Ze stoickim spokojem, wolnym krokiem w maseczce ucharakteryzowanej na piękną śnieżnobiałą brodę, przekroczył szkolne mury. Oczywiście, bez żadnych przywilejów został poddany mierzniemu temperatury wg pandemicznych

rygorów. Po odnotowaniu właściwej ciepłoty ciała, został wpuszczony na teren szkoły. Radości było co nie miara. Sale wystrojone, świąteczne kąciki już mrugały nadchodzącymi świętami i zapraszały strudzonego podróżnika w gościnę. Ale ta gościna oczywiście, wiązała się z nadzieją, że oto nie zabraknie prezentów. Co przezorniejsze dzieciaki zerkają, czy z mikołajowego, olbrzymiego worka nie wystają surowe różgi. Ale to nie to miejsce i nie ten czas. Wie o tym Mikołaj i pamięta, aby najmłodszym ofiarować tylko to, co miłe.

Piękne prezenty zagościły w rękach dzieci, a w serduszkach wdzięczność. Wszak to wyjątkowy rok i istniała obawa, czy aby Mikołaj nie przechodzi kwarantanny. Przedszkolaki również nie zapomniały o niespodziance dla Mikołaja. Było mleczko i ciasteczka, były wiersze i piosenki. I była ogromna radość i serdeczność i nadzieja, że w przyszłym roku grudniowy Gość wejdzie w szkolne mury jak „Gość”.

Małgorzata Miczulska

## Mikołajki – święto wszystkich dzieci, choć nie tylko...

Święty Mikołaj – to postać prawdziwa. Był biskupem okupowanej przez Rzymian Miry w Azji Mniejszej (dziś to terytorium Turcji). Zmarł prawdopodobnie około roku 342. Zasłynął jako człowiek wielkiej dobroci, łagodności, miłości do dzieci i biedaków. Obdarowywał potrzebujących i chronił ludzi przed złem. Jego kult roznosił się po świecie i wzrósł tak bardzo przez kolejne lata, że w roku 1087 włoscy kupcy wykradli jego szczątki i pochowali w Bari, w regionie Apulii (Południowe Włochy). Jest to do dziś miejsce pielgrzymowania wiernych.

Wiara w niezawodną pomoc świętego Mikołaja sprawiła, że został patronem Rusi i Grecji, świętym umieszczonym w każdym ikonostasie greckokatolickiej, czy prawosławnej cerkwi. Jest też opiekunem uczonych i literatów, żeglarzy, flisaków i podróżników, piwowarów, piekarzy, złodziei i skazańców, panien bez posagu i oczywiście wszystkich dzieci. Czynił on wielkie dobro dla ubogich panien, bo obdarowane w tajemnicy przez biskupa złotem, dostawały szansę zamążpójścia, a jeszcze większe zasługi miał u niesłusznie posądzonych skazańców, których często wyrzywał z rąk kata ofiarowując im życie. Uważano także, że święty Mikołaj ma moc ochrony przed wilkami, przed ogniem i burzą i zatonięciem okrętów na morzu. Rzeźbiono więc m.in. na dziobach okrętów wizerunki tego świętego. Te wyobrażenia z jego

życia pojawiły się w sztuce średniowiecznej na witrażach katedr i freskach renesansowych.

Współcześnie św. Mikołaj przeobrażony został w dobrotliwego staruszka w podszytym białym futrem kubraku, z białą brodą i workiem pełnym prezentów.

Święty Mikołaj i tradycje związane z jego osobą zostały przejęte przez znajdujące się za kołem polarnym fińskie Rovaniemi, które dzięki temu stało się gospodarczym centrum Laponii. Zbudowano tam wioskę świętego Mikołaja, którą co roku odwiedzają liczni wielbiciel czarodziejskiej krainy, zorzy polarnej i renifera Rudolfa.

I tak przetrwała sława św. Mikołaja do dziś i wiara w jego dobroć, a jego imieniny stały się radosnym świętem dla dzieci.

Ale nie tylko dzieci pragną wierzyć, że święty w dniu swych imienin pędzi przez świat podniebnym szlakiem w saniach ciągnionych przez renifery, aby spełniać marzenia. Cieszymy się tą tradycją wszyscy.

Informacje zebrała  
Krystyna Stendera



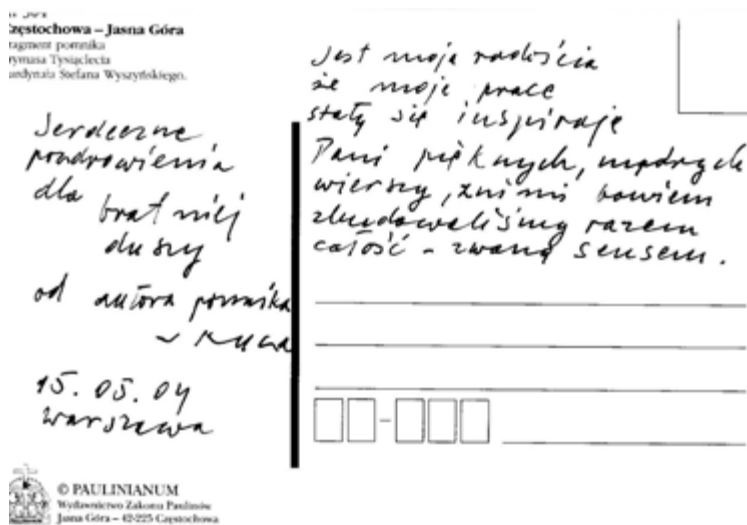
# 25 listopada 2022 w Galerii Sztuki Współczesnej BWA SOKÓŁ w Nowym Sączu, odbył się wernisaż wybitnego artysty rzeźbiarza JANA KUCZA (1936-2021)

**Jan Kucz** – urodził się 10 czerwca 1936 roku w Zarzeczcu w powiecie cieszyńskim, zmarł 14 września 2021 roku w Warszawie. W 1955 roku ukończył Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej. W latach 1955–1961 studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie obronił dyplom pod kierunkiem prof. Franciszka Strynkiewicza. W latach 1960–2006 pracował jako pedagog na macierzystym wydziale. Od 1989 roku jako profesor na ASP w Warszawie.

Do jego istotniejszych realizacji należą pomniki: Ludwika Zamenhofa w Białymstoku (1973), Fryderyka Chopina w Dusznikach Zdroju (1976), Gustawa Morcinka w Skoczowie (1987), kardynała Stefana Wyszyńskiego w Częstochowie (1997), Jana Pawła II w Kaliszu (1999), Fryderyka Chopina w Parku Południowym we Wrocławiu (2004) i Jana Kochanowskiego w Radomiu (2006), a także portrety: Mikołaja Góreckiego i Wojciecha Kilara w Filharmonii w Bydgoszczy, Herberta von Karajana w Hamburgu i Gustawa Holoubka w Teatrze Polskim w Warszawie.



Pocztówka od prof. J. Kucza, awers i rewers



1997 r. Pomnik prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego. Stoi na Jasnej Górze w Częstochowie

„Gary Kucza” – ceramika – Fot. archiwum artysty



Po wernisażu odbyła się dyskusja o Formie „WRZĄTEK”, na którą zaprosiła Rada Programowa Galerii Sztuki Współczesnej BWA SOKÓŁ.

## W skład Rady wchodzi:

- Prof. Andrzej Szarek – art. rzeźbiarz, nauczyciel akademicki, przewodniczący Rady
- Andrzej Biernacki – art. malarz, krytyk sztuki, wydawca, p.o. dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi
- Prof. Jerzy Faber – art. rzeźbiarz, nauczyciel akademicki
- Dr hab. Dariusz Juruś, prof. UJ – filozof, nauczyciel akademicki

Gościem dyskusji był Konrad Kucz – artysta grafik, instrumentalista i kompozytor specjalizujący się w muzyce elektronicznej, syn prof. Jana Kucza.

Barbara Paluchowa

## Zaszywający

Rzeźba prof. Jana Kucza

Zgrzebnym  
cierpliwości Inem  
tu pachnie  
potu konopiami

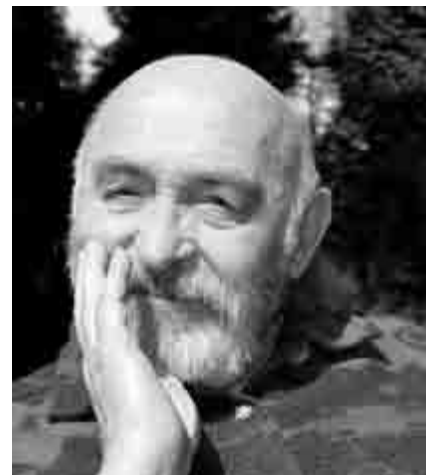
wśród worków nocy i dni  
dwoi się  
zaszywający w nich  
igłą wypalonego wzroku  
radości niepowodzenia  
upadki i wzloty  
i doświadczenia  
o smaku piołunu

i coraz trudniej nawlec  
nić chęci do życia

ubywa sił  
bo to worek bez dna  
a nie ma innego  
w którym  
śmierć zaszyć by można

„Na moim drzewie”  
Pivniczna Zdrój 2008

Wernisaż rzeźby  
Profesora Jana Kucza



Prof. Jan Kucz

*Rzeźby, i te monumentalne  
jak pomnik kardynała  
Stefana Wyszyńskiego  
czy Fr. Chopina, jak i te  
mające skromniejszą formę,  
żyją jakimś świetlistym  
pulsowaniem.*

*Swoją bardzo emocjonalną  
artystyczną wrażliwością  
postrzegania świata,  
a szczególnie człowieka,  
podzielił się Profesor  
z nami, zamykając ją w spiżu,  
marmurze, granicie, glinie,  
a nawet w jutowych workach  
czy lnianych tkaninach.*

*Z postaci „Zszywających”,  
ujętych w dziwną konfigurację,  
emanuje ból istnienia,  
rozterki i cierpienie człowieka  
zespoleonego od urodzenia  
ze śmiercią, nierozrwalną  
częścią jego życia...*

Barbara Paluchowa

## Matryca życia

### Moja babcia powiedziała:

Nie pozwól, aby twoje patelnie świeciły jaśniej niż ty. Nie traktuj sprzątanania domu zbyt poważnie. Życie jest krótkie. Odkurzaj, kiedy musisz, ale znajdź też czas na czynności, które lubisz – namalowanie obrazu lub napisanie wiersza, pójscie na spacer lub odwiedź przyjaciela.

Gotuj co chcesz, podlewaj swoje rośliny... Wspinaj się po górach, baw się z psami, słuchaj muzyki, czytaj książki, spędzaj czas z przyjaciółmi i ciesz się życiem.

Odkurzaj, jeśli musisz, ale pamiętaj, że w tym czasie życie toczy się na zewnątrz. Żaden dzień już nigdy nie wróci.

Tocz walkę z kurzem jeśli musisz, ale pamiętaj, że się starzejesz i wiele rzeczy, które możesz zrobić teraz nie będzie łatwe do zrobienia na starość.

A kiedy odejdziesz, bo wszyscy odejdziemy pewnego dnia, ty również staniesz się pyłem...

I nikt nie będzie pamiętał ile się natrudziłaś czyszcząc i odkurzając, ani nawet efektów tych starań – twojego czystego domu, ale będą pamiętać twoją przyjaźń, twoją radość życia i to jaką miłą i dobrą byłaś osobą.

Roos Vangheluwe

# Projekty sprzed 48 lat – Informacja Turystyczna w Piwnicznej-Zdroju

W 1974 roku studenci architektury Politechniki Krakowskiej, pod okiem profesora Kupca, wykonali projekty związane z miastem Piwniczna.

„Objekt użyteczności publicznej, ratusz, szpital, szkoła, dom handlowy, dom kultury i inne, stanowi o urodzie krajobrazu ze względu na widoczność (...) Dobór tematów następuje zawsze w kontakcie z władzami terenowymi (...) Takie postępowanie wzmaga zainteresowanie studenta realnymi zagadnieniami miejscowymi, ułatwia zapoznanie się z tradycją kulturalną i bogactwem regionalnym form. (...) Dużą uwagę zwraca się na możliwie prostą budowę brył, czytelność układów, podporządkowanie warunkom klimatu” - to idee jakie Przystawiamy projekty: Magistratu, dwóch projektów i lokalizacji kina, a także Ośrodka Zdrowia.



## Co można zamknąć w słoiku?

Wekowanie, pasteryzowanie i tyndalizacja to jedne z najlepszych sposobów przechowywania żywności. Dzięki zamknięciu potraw w słoiki zachowują one swój smak i aromat. Wystarczy otworzyć słoik i cieszyć się błyskawicznym, domowym obiadem. Z tej opcji chętnie korzystają osoby, które dużo wyjeżdżają lub pracują poza domem. W słoiki najczęściej zamyka się różne pulpety w sosach, bigos, zupy, gulasze czy też gołąbki. Dziś mamy dla Ciebie przepis na pieczone udka z kurczaka. Sprawdź się idealnie na kanapkę.

### Kurczak pieczony w słoiku

#### Składniki:

- 2 kg udek z kurczaka
- 2 łyżki soli
- 8 liści laurowych
- 12 ziarenek ziela angielskiego
- 500 ml bulionu
- 1 łyżka żelatyny

#### Sposób przygotowania:

Udka z kurczaka pokrój w mniejsze kawałki. Wybierz takie udka, które nie mają już kości – oszczędzisz sobie trochę pracy. Mięso przełóż do miski, dodaj sól i dobrze wymieszaj.

Na dno wyparzonego słoika dodaj pięć nasion ziela angielskiego oraz dwa liście laurowe. Następnie wypełnij słoik kawałkami mięsa, owiń na gorze folią aluminiową i zrób w niej otwory przy pomocy wykałaczki.

Dno formy wysyp gruboziarnistą solą i ustaw przygotowane słoiki z mięsem. Wstaw do piekarnika rozgrzanego do 200 stopni Celsjusza i piecz przez 40 minut.

Gorący bulion wymieszaj z żelatyną, wlej do słoików z upieczonym mięsem, zakręć dobrze i odstaw do góry dnem. Kiedy wystygną- przechowuj je w chłodnym miejscu- lodówce lub spizarni.

*Pyszności.pl*

# Tegoroczne nagrody Starosty

28 listopada 2022 r. podczas spotkania z okazji Powiatowego Dnia Działacza Kultury i Sportu starosta nowosądecki Marek Kwiatkowski wręczył nagrody finansowe dla osób zaangażowanych w upowszechnianie kultury i ochronę dziedzictwa narodowego na terenie Powiatu Nowosądeckiego. Realizując zadania powiatu w tym zakresie, Zarząd Powiatu Nowosądeckiego wydatkował w tym roku na ten cel prawie 1,1 miliona złotych!

- Serdecznie gratuluję wszystkim wyróżnionym! Jako Powiat współpracujemy z wieloma jednostkami, zespołami i stowarzyszeniami, które dbają o dziedzictwo Ziemi Sądeckiej. Jestem dumny, że jest tu tak wielu ludzi, którym rozwój kultury leży na sercu.

W Powiecie Nowosądeckim organizowanych jest corocznie około stu mniejszych i większych imprez artystycznych, na które organizatorzy mogą uzyskać wsparcie finansowe z budżetu powiatu. W tym roku na ten cel Zarząd Powiatu Nowosądeckiego wydatkował 120.000 zł.

Ważnym zadaniem powiatu w dziedzinie kultury jest wpieranie zadań z zakresu bibliotek i czytelnictwa. Obecna sieć bibliotek to 62 placówki, na które składa się 16 bibliotek głównych i 46 filii. Na realizację tego zadania Zarząd Powiatu w tym roku wydatkował 322.000 zł.

Ponadto sprawując rolę mecenasu nad działalnością kulturalną, Zarząd podejmuje zadania z zakresu ochrony zabytków. Na terenie Powiatu znajduje się 238 obiektów zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków oraz jeden obiekt wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, którym jest Cerkiew w Powroźniku.

Starosta nowosądecki Marek Kwiatkowski przyznał nagrody i wyróżnienia dla działaczy i pracowników kultury. **Otrzymali je:**

- Stanisława Mikulska: Od 1991 r. kierowniczka i instruktorka w Wiejskim Domu Kultury w Starej Wsi.
- Józefa Krok: zajmuje się upowszechnianiem kultury od 1992 r. Jest instruktorką w Wiejskim Domu Kultury w Gródku.
- Leszek Migacz: członek Zespołu Regionalnego „Podegrodzie” od 1987 r. Laureat wielu nagród i wyróżnień na festiwalach i konkursach w kategorii śpiewu.
- Dawid Ciągło: od 2007 członek Zespołu Regionalnego „Podegrodzie”, tancerz i solista. Członek grupy teatralnej i zespołu kolędniczego, z którym zdobył nagrodę główną podczas Karnawału Góralskiego w Bukowinie Tatrzańskiej.
- Jerzy Olszak: od 34 lat członek Zespołu Regionalnego „Podegrodzie”, tancerz i śpiewak. Jako członek zespołu, wytańczył czterokrotnie „Złotą Ciupagę” oraz wielokrotnie „Srebrną i Brązową Ciupagę” na Międzynarodowym Festiwalu Ziemi Górskich w Zakopanem..
- Jarosław Słaby: skrzypek prymista kapeli Zespołu „Podegrodzie”. Kultuwyje muzyczną tradycję regionu Lachów Sądeckich.

- Lidia Adamczyk: animatorka życia kulturalnego, wiceprezes Stowarzyszenia „Dolina Inicjatyw”, członek Stowarzyszenia Twórcza Kreatywność oraz Lokalnej Grupy działania „Na śliwkowym szlaku” w gminie Łososina Dolna.
- Monika Dubel: nauczycielka, wokalistka i artystka. Prowadzi Studio Wokalne i Rehabilitację Głosu.
- **Danuta Kulig:** od około 30 lat zaangażowana w pracę na rzecz Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój. Przewodnicząca Stowarzyszenia Młodów-Głębokie. Swoje zdolności plastyczne wykorzystuje przy tworzeniu wieńców dożynkowych, palm wielkocnych, dekoracji stołów z kuchnią regionalną.

## Nagrody z okazji jubileuszu otrzymały też zespoły.

W spotkaniu wzięli udział m.in.: starosta nowosądecki Marek Kwiatkowski, przewodniczący Rady Powiatu Nowosądeckiego Roman Potoniec, wicestarosta Antoni Koszyk, wiceprzewodniczący Rady Ryszard Poradowski, członkowie Zarządu: Zofia Nika, Edward Ciągło i Marian Dobosz, radni powiatowi, skarbnik Powiatu Małgorzata Bochenek, Justyna Tokarczyk – dyrektor Biura Promocji i Wspierania Organizacji Pozarządowych oraz osoby nagrodzone.

Nowosądecki.pl



Na zdjęciu od lewej: Ryszard Poradowski, Danuta Kulig, Marian Dobosz, Marek Kwiatkowski

Fot. arch. Starostwo Powiatowe

**Informacja o urodzeniach, małżeństwach i zgonach mieszkańców Piwnicznej-Zdroju w roku 2022.** Stan na dzień 29 listopada 2022 r. (okres od 01.01.2022-29.11.2022)

- urodzenia – 92
- małżeństwa – 105
- zgony – 98

Kamila Jarek

# Gody, Szczodre Dni, Święte Dni...

W tradycji staropolskiej, a zwłaszcza w tradycji ludowej, domowe świętowanie Bożego Narodzenia trwało (jak w Kościele) aż do Trzech Króli. Całe 12 dni.

Dni te, a zwłaszcza wieczory upływały niegdyś na wypoczynku, wspólnym śpiewaniu kolęd, odwiedzinach, spotkaniach, pogawędkach sąsiedzkich, poczęstunkach i wesolych zabawach.

W tym czasie nie było na wsi pilnych i ważnych prac gospodarskich i domowych. Domy

były wysprzątane, obejście uładzone, a w spiżarniach i komorach pełno było jeszcze dobrego świątecznego jadła.

Wypoczynek i czas wesoly, już od wczesnego wieczora, stawał się więc udziałem nawet wiecznie zajętych i krzątających się kobiet, które w szczodre dni, zgodnie z obyczajem, starały się zakończyć swoje codzienne prace, zwłaszcza przędzenie, tkanie i szycie przed zapadnięciem zmroku. Wierzano bowiem, że w ciemne i długie wieczory, w domach przebywać mogą jeszcze i snuć się dusze zmarłych, z łaski Bożej przebywające tu od Wigilii, i wobec tego kręcące się wrzeciona, kołowrotki i ostre igły mogłyby wyrządzić im krzywdę. (...)

W drugi dzień świąt, w świętego Szczepana na południu Polski, a głównie na Podhalu, Pogórze Rzeszowskim i ziemi sądeckiej, wszystkie bez wyjątku osoby, które przychodziły z życzeniami, nazywano podłaźnikami (tak samo jak jak tradycyjna, świąteczna ozdoba wnętrza), zaś samo składanie życzeń chodzeniem na podłaz, a za przyjazne życzenia dziękowano słowami: aleś mnie sąsiedzie dobrze podłazł (to znaczy dobrze i szczerze mi życzył).

Najważniejszymi i chętnie przyjmowanymi podłaźnikami byli młodzi kawalerowie. Wizyta kawalera w okresie świątecznym, w domu, w którym mieszkała panna na wydaniu, oznaczała bowiem przyjsięcie w konkury i tzw. poważne zamiary – gotowość do zawarcia małżeństwa. Zławsza, kiedy chłopiec usiadł pod podłaźniczką i zerwał z niej jabłko lub orzech.

W Szczodre Dni, a nierzadko i w dni późniejsze (aż do 2 lutego, czyli święta Matki Bożej Gromnicznej), przychodzili do domów kolędnicy. (...) W świątecznym darze, zwanym kolędą najczęściej otrzymywali jedzenie: bułki zwane szczodrakami, czasami po kawałku kiełbasy, słoniny, świątecznego kołacza lub strucli, jabłka, orzechy, a niekiedy jakieś drobne monety. Pięknie za nie dziękowali i wychwalali hojnych gospodarzy. Wierzano, że kolędnicy przynoszą szczęście domowi i jego mieszkańcom.

Niestety, większość tych obyczajów w XXI wieku bezpowrotnie zanika.

*Na podst. Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne – Sport i Turystyka – MUZA SA, Warszawa 2004*



## Przepis na szarlotkę

Sezon na pyszne, polskie jabłka w pełni. To prawdziwy grzech z niego nie skorzystać i nie zrobić pysznego, aromatycznego ciasta. A najlepsze ciasto z jabłek to bezsprzecznie szarlotka.

### Potrzebne składniki

- 2 kg jabłek
- 2,5 szklanki mąki
- 200 g masła
- 3 żółtka
- 2 łyżki cynamonu
- szklanka cukru
- szczypta soli
- 2 łyżki bułki tartej
- cukier puder do posypania

### Sposób przygotowania

- Mąkę, masło, żółtka połowę cukru i szczyptę soli zagniatamy.
- Gotowe dzielimy na dwie części jedną mniejszą (1/3 ciasta), drugą większą (2/3 ciasta): zawijamy w folię i wkładamy do lodówki na ok. godzinę.
- Jabłka obieramy, kroimy w kostkę i dusimy razem z pozostałym cukrem i cynamonem.
- Bierzymy 2/3 ciasta i wykładamy nim spód tortownicy, następnie zapiekamy 15 minut w piekarniku nagrzanym do 180 stopni C.
- Podpieczony spód posypujemy bułką tartą.
- Jabłka wykładamy na podpieczony spód.
- Na wierzch trzemy na tarce resztę ciasta i pieczemy jeszcze 40 minut.

Smacznego!

# Betlejem polskie

Boże Narodzenie, wielkie święta grudniowe, zwane w starej polszczyźnie Godami, miały i mają nadal wspaniałą otoczkę zdarzeń, rytuałów, tekstów towarzyszących wzniosłym, fundamentalnym dla chrześcijaństwa treściom religijnym i ceremoniom sprawowanym w świątyniach. Na pierwszym miejscu trzeba tutaj wymienić wieczerzę wigilijną, kolejno polskie kolędy i wesołe pastorałki, chodzenie po kolędzie z gwiazdą, z rajem, szopką, herody, draby, staropolskie jasełka. Wszystko to podkreślało rangę tych świąt, był to wielki hołd składany Bożej Dziecinie, był to polski obyczaj świąteczny podtrzymujący polskość, wspierający ducha narodowego. Działo się tak zwłaszcza w czasie zaborów, po roku 1795, kiedy Polska utraciła niepodległy byt, rozerwana przez trzech zaborców. Przez cały okres niewoli, zwłaszcza w najtrudniejszych okresach po przegranych powstaniach Polacy znajdowali swoją Ojczyznę także w arcy polskich zwyczajach świąt Bożego Narodzenia. Święta te walnie przyczyniły się do zachowania polskiego ducha narodu i były ważnym czynnikiem odzyskania niepodległości

Ważna dla kultury narodowej jest polonizacja kolęd, kiedy w wielu tekstach Jezus rodzi się w polskim krajobrazie, wokół tęgi mróz, zawieja śnieżna, szopa licha, a śpiewający przywołują Ojczyznę zniewoloną i proszą słowami Karpińskiego *Podnieś rękę Boże Dziecię. Błogosław Ojczyznę miłą*. Wśród ludu wiejskiego kolędnicy składali życzenia świąteczne często po odegraniu niewielkich scen teatralnych z Herodem, adoracją Dzieciątka, pokłonem pasterzy i królów. Te ludowe próby teatralne, oglądane przez domowników z największym zainteresowaniem, rozpowszechnione w całej Polsce, były dalekim echem misteriów bożonarodzeniowych, wystawianych co najmniej od XV wieku przy klasztorach franciszkańskich, a w wiekach późniejszych przy katedrach, czy szkołach prowadzonych przez jezuitów czy pijarów. Przyczyniło się to do powstania większych form teatralnych.

**Jasełka jako większe całości sceniczne cieszyły się wielką popularnością w XIX wieku. Właśnie na przelomie XIX i XX wieku powstały najpiękniejsze polskie jasełka - ich tytuł to „Betlejem polskie”. Autorem był młodopolski poeta Lucjan Rydel (1870-1916) słynny Pan Młody z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.** Lucjan Rydel nie tylko znakomicie uchwycił w tej sztuce swoistość jasełek, z ich głównymi motywami, do których się zalicza: sen pasterzy, objawienie przez Anioła dobrej nowiny o narodzeniu Zbawiciela, zdumienie powstających ze snu mężczyzn, przestрах Heroda i jego zbrodniczą decyzję wymordowania wszystkich dzieci w Betlejem, śmierć Heroda, złożenie przez pasterzy hołdu Dzieciątku i Jego Matce, ale świetnie uzupełnił te wątki o treści polskie. W sztuce Lucjana Rydla otrzymaliśmy piękne dzieło religijne i narodowe zarazem, dlatego autor dobrał tak celnie tytuł „Betlejem polskie”. Wątki polskie są bardzo bogate i znajdują się w każdym z trzech aktów tej wspaniałej sztuki. Sztuka została napisana i wystawiona po raz pierwszy w roku 1904 na deskach teatru lwowskiego. Czas powstania bardzo wiele tłumaczy. Otóż w tym czasie wzmogło się prześladowanie polskości w zaborze pruskim i zaborze rosyjskim. Szczególnie groźne było w zaborze pruskim, gdyż cesarstwo niemieckie, które poczuło swoją siłę po zwycięskiej wojnie z Francją i po zjednoczeniu Niemiec, postanowiło ostatecznie rozprawić się z polskością. Jedyne zabór austriacki cieszył się pewną dozą wolności, co było wynikiem autonomii Galicji ogłoszonej przez cesarza

Franciszka Józefa I w roku 1867. Działały polskie szkoły, uniwersytety w Krakowie i Lwowie, działał Sejm Krajowy, towarzystwa gimnastyczne, a język polski uzyskał swoje prawa.

**Akt I zatytułowany „Pasterze”,** ukazując polskich pasterzy pilnujących bydła. Noszą oni polskie imiona, często w formie zdrobniałej bądź gwarowej: Bartek, Symek, Walek, Jasiek, Kuba, Franek, Jantek. To właśnie im jako najuboższemu Anioł Pański oznajmia dobrą nowinę o narodzeniu Jezusa. Jest to akt, pełen dynamiki, ruchu scenicznego, muzyki i wspaniałych słów. W kulminacyjnym momencie wykonywany jest taniec krakowiak. Śpiewane są dwie kolędy, które należą do znaków polskości i są znane wszystkim rodakom: „Bóg się rodzi” i „Gdy się Chrystus rodzi”. Wszystko to stwarza w przedstawieniu cudowną polską i religijną atmosferę.

**Akt II nosi tytuł „Herod”** i przedstawia dramat panowania tego króla. Sens narodowy znajdujemy tu w jednoznacznej metaforze, Herod to tyran, symbolizujący władców państw zaborczych, szczególnie Rosji i Niemiec.

Polskość jest zagrożona, ale zostanie ocalona. „Betlejem polskie” woła o ocalenie języka i kultury polskiej. Ten wielki głos w sprawie narodowej widać najlepiej w akcie III zatytułowanym: „Żłóbek”. Autor tych najślynniejszych polskich jasełek przenosi Betlejem do Krakowa. Licha szopa betlejemska znajduje się na polach pod tym najbardziej polskim miastem.

W tym krakowskim pejzażu, kiedy jest polska noc zimowa, a w dali rysują się sylwetki wieżyc i kopuł Krakowa, umieszczona jest stajenka betlejemska, a w niej mamy świętą Rodzinę: Maryję, Józefa i małego Jezusa. Cały akt to wspaniała adoracja Dzieciątka. Hołd Mu oddaje w swoich przedstawicielach cała Polska. Najpierw zgodnie z przekazem ewangelicznym składają dary i wyrażają swoją radość przedstawiciele ludu, pasterze, Wielkopolanie, Ślązacy, Kujawiacy, Krakowiaczy, Górale i Hucuły, mieszkańcy Lubelszczyzny, Łowickiego, Rusini, Żmudź, Litwini, Kaszubi, Mazury. Wszyscy w swoich strojach ludowych najpierw dają świadectwo żywej wiary i kolejno odzwierciedlają bogactwo kulturowe i etniczne Polski. Następnie do Pana Jezusa przychodzą rzemieślnicy: szewcy, krawcy, kuśnierze, piekarz, powroźnicy, kowale, cieśle. Największe wrażenie robi procesja władców Polski i osób związanych z jej wielką historią. Procesję tę zapowiada bicie królewskiego dzwonu Zygmunt. Wszyscy wspaniale ubrani z atrybutami swojej władzy i znakami czasu, w którym przyszło im rządzić. Przed Panem Jezusem upadają, adorując Go: Mieszko I, Bolesław Chrobry, Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, Jadwiga, Jagiełło, Zygmunt I, Zygmunt August, Stefan Batory, Władysław IV, Jan Kazimierz, Jan III Sobieski. Ci władcy przyczynili się do potęgi Polski i wielkiej jej chwały. Ostatnia grupa składających hołd Synowi Bożemu to walczący o Polskę z okresu niewoli, swój ból, swoje cierpienia, wielkie umiłowanie Ojczyzny ofiarują: konfederat barski, kosynier z Powstania Kościuszkowskiego, legionista generała Dąbrowskiego, ułan z roku 1831, powstaniec 1863, unita, mieszczka z Księstwa Poznańskiego, dzieci z Wrześni. Jest to wspaniała panorama polskiej walki o odzyskanie wolności, czynu zbrojnego całego narodu, a zarazem nieustannej wojny o ducha narodowego, polską tożsamość, kulturę, obyczaj i język.

Jeśli będzie okazja, oglądajmy „Betlejem polskie”. Dzięki jej z serca wszystkim Czytelnikom „Znad Popradu” za życzliwe przyjmowanie moich tekstów, a szczególnie mojej książki o pieśniach religijnych. Na to Boże Narodzenie życzę wszelakiego dobra i błogosławieństwa Bożej Dziecinie!

Radujmy się, bo Chrystus nam się narodził!

# Rękawice furmańskie są już na Krajowej liście UNESCO. Przestrzennych tkaczy w staraniach wspierały znane osoby

Decyzją Piotra Glińskiego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „*Tkanie rękawic furmańskich przez Czarnych Górali*” zostało wpisane na Krajową Listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

- *To szczególnie moment dla ponad 20 tkaczy z Beskidu Sądeckiego (Piwnicznej-Zdroju, Łomnicy-Zdroju, Wierchomli Wielkiej i Głębokiego), którzy od wielu lat starali się zachować tę tradycję* - powiedziała Barbara Talar, prezes Towarzystwa Miłośników Piwnicznej, które wspierało przestrzennych tkaczy w staraniach.

To był niezwykle intensywny rok starań o wpis na Krajową listę UNESCO. Powstał *Szlak tkacki rękawic furmańskich*, odbywały się warsztaty tkania dla dorosłych, młodzieży i dzieci, szereg pokazów, a także wystawa rekonstrukcji starych rękawic furmańskich. Zachwyty wokół tkanych na „desce” rękawic furmańskich udzielił się nie tylko mieszkańcom regionu, turystom ale również wielu osobom znanym z ekranu.

*Bardzo się cieszę, że plan aby rękawice furmańskie stały się wizytówką naszego regionu został zrealizowany! W drodze po UNESCO kibicowali nam aktorzy, dziennikarze, osobowości świata kultury. Wszystkim serdecznie dziękujemy!* - powiedziała Urszula Lis, Przestrzenne Tkactwo Czarnych Górali.

Przestrzenni tkacze z Piwnicznej i okolic mają wiele planów na przyszłość związanych z promocją i rozwojem tradycji w regionie.



TOWARZYSTWO  
MIŁOŚNIKÓW  
PIWNICZNEJ

PRZESTRZENNE  
TKACTWO  
CZARNYCH  
GÓRALI



- *Chcemy aby jak najwięcej nowych osób, a szczególnie dzieci, nauczyło się tkąć. To pozwoli nam zachować i rozwijać tę tradycję* - powiedziała Małgorzata Polańska-Kubiak, tkaczka z Łomnicy-Zdroju.

Wpis *umiejętności tkania rękawic furmańskich przez Czarnych Górali* na Krajową Listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego to pierwszy etap w drodze po światowe UNESCO.

Więcej informacji na:  
[www.rekawicefurmanskie.pl](http://www.rekawicefurmanskie.pl)

Fot. Archiwum tkaczy





**BÓG SIĘ RODZI  
MOC TRUCHLEJE...**



*Z okazji Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
życzymy Państwu,  
aby każdy dzień  
miał w sobie  
tyle pozytywnej energii,  
ile ma ten grudniowy  
wieczór,  
podczas którego  
w gronie najbliższych  
wypatrujemy pierwszej  
gwiazdki.*

*Pracownicy MGOK-u*

**Hej kolęda, kolęda...**

Hej kolęda, kolęda sumiom smrecki w lesie  
A wiater jyj nucicki nad Poprodem niesie.

Śpiwajom pastorałke bielućkie Janioły  
Jezusek choć zmarznięty - łod śpiwu wesoly.

Śpiwajom kolędników całe pokolenio  
Ftóre bez długie roki cekały spełnienio.

Ze jako łobiecane Bóg sie na świat zrodzi  
I w kozde Godnie święta stale tu przychodzi.

Nawet tote co przesły za cienia granice  
Śpiwajom jaz sie echo niesie łod turnicek.

Bo w ten Dzień ginie hankor, wesołość sie rodzi,  
Kiej w Górskim Betlejemie Jezusek przychodzi.

Wanda Łomnicka-Dulak



Rzeźba K. Pażuchy



Na radosny, świąteczny czas Bożego Narodzenia, Redakcji, Czytelnikom i wszystkim mieszkańcom naszej nadpopradzkiej krainy, składamy życzenia wszelkiego dobra i pomyślności, zdrowia i miłości, zgody i wyrozumiałości, a nade wszystko pokoju w rodzinach, w bliskim i dalekim świecie. Niech Boża Dziecina podniesie rączkę i błogosławi ludziom dobrej woli, na każdą chwilę i na każdy dzień mijającego i nadchodzącego Nowego Roku 2023. Z życzliwością łamiemy się białym opłatkiem...

Spółeczność Szkoły Podstawowej w Łomnicy Zdroju



Nasza bożonarodzeniowa tradycja jest bardzo bogata. Wiemy jednak, że błyszcząca choinka, dekoracyjność stołu, szal zakupów zamienia największe wydarzenie w dziejach świata w uroczą bajkę dla dzieci. Warto sobie uświadomić, zgodnie ze słowami ks. Michała Hellera, że z takich wyobrażeń dobrze się wyzwalać, żeby nie dać się zaskoczyć rzeczywistości, że historia wyglądała inaczej. „To wydarzenie, które czcimy świecidełkami i obfitym jedzeniem, było w rzeczywistości prozaiczne i ubogie”.

Wszystkim Czytelnikom Biblioteki Publicznej w Piwnicznej życzymy głębokiego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia, wnikięcia w jego treść, otwarcia na Bożą prawdę i piękno.

Biblioteka Publiczna w Piwnicznej-Zdroju



# Zakończenie projektu Nadpopradzki kalendarz źródłem aktywności

Wraz z końcem 2022 roku dobiegły prace przy realizacji projektu *Nadpopradzki kalendarz źródłem aktywności*. Realizację zadania rozpoczętego 1 lipca 2021 roku poprzedziły lata gromadzenia materiałów – kwerendy w muzeach i bibliotekach i wywiady terenowe z najstarszymi żyjącymi mieszkańcami gmin nadpopradzkich. Zgromadzony materiał pozwolił na opracowanie scenariuszy i zrealizowanie 16. plenerów filmowo-fotograficznych. Opracowane i udostępnione w sieci internetowej na stronach facebook, YouTube, [www.skarbygorali.pl](http://www.skarbygorali.pl) 4 filmy o łącznym czasie emisji powyżej 2,5 godzin (ponad 3 tys. wyświetleń każdego odcinka) przypomniły starszym, a przekazały młodszym mieszkańcom nadpopradzkiej krainy realia życia ich przodków ściśle związane z rytmem przyrody. W trakcie trwania projektu zorganizowane zostały warsztaty śpiewu i tańca dla aktorów występujących w filmach. W pracach przy realizacji nagrań brali udział członkowie *RZ Dolina Popradu*, *Małe Piwnicoki* i wolontariusze.

Oprócz dokumentacji filmowo-fotograficznej od 1 stycznia 2022 roku w mediach społecznościowych ukazywał się *Kalendarz Nadpopradzki*. Każda dzienna kartka kalendarza podawała imiona patronów danego dnia, nawiązujące do tego dnia przysłowia oraz informacje związane z historią gmin Muszyna, Piwniczna, Rytró. Często były to daty związane z historią tylko danego miejsca, czasem osadzały jednak wydarzenia miejscowe wpisane w szerszą historię regionu, kraju a nawet politykę międzynarodową. Znalazły się tam również informacje o roku obrzędowo-liturgicznym, etnografii regionu oraz różne ciekawostki. Każda taka kartka kalendarza zarejestrowała około 600 wyświetleń.

Kalendarz nadpopradzki na 2023 rok to kolejna odsłona realizowanego projektu. Przygotowany w formie książkowej w nakładzie 1000 egzemplarzy został przekazany osobom biorącym udział w realizacji projektu oraz instytucjom kultury i bibliotekom w gminach objętych projektem. Dostępny będzie również w informacji turystycznej w budynku MGOK w Piwnicznej Zdroju.

Podsumowanie projektu odbyło się 17 grudnia 2022 roku w MGOK w Piwnicznej-Zdroju, zaś zamknięcie działań to 31 grudnia 2022 roku. **Serdeczne podziękowania składamy wszystkim informatorom terenowym, instytucjom wspierającym i osobom biorącym czynny udział we wszelakich pracach projektowych.**

Projekt finansowany był ze środków NOWE FIO.

/mbj/



## Królowa Ludwika na Poczekaju...



Podczas odwiedzin na Przełęczy Poczekaj u śp. babci Ludwiki Nowakowej latem 2004 roku i nakręceniu o niej filmu na ręcznej japońskiej kamerce, przy pożegnaniu wpadło mi do głowy, by nazwać babcię Królową Gór. Ta nazwa przylgnęła do babci na zawsze.

Babcia, która odprowadzała mnie wzdłuż rozległej polany kamienistą ścieżką pod górę, zatrzymała się gwałtownie.

- Eeee... Co tyz poniusia redachtórka godo... Jako jo królowo?

- A co, pani Ludwiko, nie czuje się pani królową w tym leśnym pałacu, pod błękitnym dachem nieba, gdzie wysokie buki są jak wieże?

Widzę, że babcia przez dłuższą chwilę spogląda na mnie podejrzliwie, sondując, czy sobie aby z niej nie żartuję, by po chwili namysłu stwierdzić:

- Nooo... królowom to jo nie jezdem, ale moge sie tak cuć, kie jes nad górami wielgie strzylanie w noc przed nowym rockiem. Staje se przed chałupą to północku i patrze, a patrze na te hukoco – blyskoce co łod Wierchomle po Stary Sząc latajom po caluśkiem niebie i sypiom po niem biołemi, niebieskimi i cyrwonemi świotelkami jaz gwiozdy blednom. Ej, pani... Jes sie cem ściesyc.

Tekst i fot. B. Paluchowa

# Wieczór z pięknym słowem

Czwartkowe popołudnie 3 listopada 2022 r. miłośnicy poezji mieli okazję spędzić w towarzystwie Barbary Paluchowej oraz jej najnowszych tomów poezji: „Modlitwy przydrożne” i „(L)śnienia”.

Spotkania z poetką w starsządeckiej bibliotece prowadziła i słowo krytyczne wygłosiła Danuta Sułkowska – pisarka, publicystka i krytyk literacki. Wybrane wiersze zaprezentowały Monika Jasiurkowska-Zaryczny z Biblioteki Publicznej w Piwnicznej-Zdroju oraz poetka Stanisława Widomska.

Akcent muzyczny zapewniły solistki: Kinga Iwan i Julia Wójs, absolwentki Szkoły Muzycznej I stopnia w Starym Sączu, przy akompaniamencie fortepianowym Zbigniewa Szewczyka. Artystom towarzyszyła Renata Jonakowska-Olszowska, profesor oświaty z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina w Nowym Sączu.



Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Starym Sączu

Danuta Sułkowska

## (L)ŚNIENIA

Wypada zacząć od początku, czyli od tytułu. A jest on bardzo intrygujący.

„(L)śnienia” – zatem coś niezwykle go, wspaniałego, urokliwego. Zauważamy wszakże, że początkowe „L” w tytułowym wyrazie ujęte zostało w nawias. Tym sposobem pozostało słowo „śnienia”.

Co pojawia się w snach i marzeniach autorki?

*Otwórz się dniu na oścież  
niech nie będzie cicho  
niech mnie ramionami  
obejmie szum buków  
samorodek słońca  
załśni w dłoniach nieba  
a zbocza chórami kolorów  
zakrzykną  
(...)  
I niech wiatr przemawia  
Z Beskidu ambony  
(...)*

Mieszkamy w górach. Wrośliśmy w nie, staliśmy się ich częścią. Jak buki na zboczach i dziewięsiły na jasnych polanach. Czerpiemy z nich siłę, uskrzydla nas ich urok. Wielu ludzi jest tej więzi i wpływu górskich pejzaży na ich egzystencję mało świadomych, choć je bardzo intensywnie odczuwają. Ale nie dotyczy to autorki omawianych tomików wierszy.

Zauroczenie Barbary Paluchowej pięknem gór jest najsilniejszym, najbardziej

wyrazistym wątkiem w prezentowanym zbiorze wierszy. A nierozdzielnie z tym wątkiem splecione są refleksje natury egzystencjalnej – ważne zagadnienia dotyczące natury człowieka, dobra i zła, a także codziennych spraw – tych rutynowych, powtarzalnych, koniecznych, a przez to bardzo ważnych i tych, które zdarzają się rzadko i też są ogromnie istotne. Są to zdarzenia pozytywne, które cieszą i napawają optymizmem, ale są też sprawy trudne, smutne, a nawet tragiczne.

Znajdziemy tu też utwory poświęcone ludziom bliskim poetce i to zarówno tym, których obecność jest dla niej najwyższym dobrem, jak również tym, których czas pobytu wśród żywych przeminął, nadal są jednak obecni we wspomnieniach i stanowią część duszy podmiotu lirycznego. Tak, jak w wierszu zatytułowanym „Matce”:

*Ciepła jak wiosna  
uśmiechniętooka  
matko życiodajna  
w perłach kropel mlecznych  
matko dobrotliwa  
matko czułopalca  
w sercu zapisałam  
twój obraz serdeczny*

Rozważania na temat bytu ludzkiego... wiele ich, ale chyba jeszcze więcej pytań odnoszących się do natury człowieka, sensu jego życia, spraw etycznych oraz kwestii eschatologicznych. Takie pytania właściwe są filozofom, zatem poezję tę można i należy nazwać poezją filozoficzną.

Jeszcze kilka słów o kwestiach eschatologicznych... Przemijanie i rozważania o nim, oraz o tajemnicy tego, co czeka nas, (a może nie czeka) po zakończeniu ziemskiego żywota, są mocno obecne w omawianym tomie poetyckim. Jawi się tu też postać Najwyższego – istoty wszechmocnej i nieodgadnionej...

Eschatologii dotyczy wiersz, który dał tytuł tej książce. Czytamy w nim: (...) *istnieje się / nie istnieje?// (...) jest wieczność// (...) wyrzutem sumienia (...) najwyższą szczęśliwością (...) łaską ukojenia// (...) a może w zamyśle/ bożej geometrii jest nadprzyrodzonym/ permanentnym (L) śnieniem?*

Tytuł ten jednakowoż znakomicie odnosi się do całej zawartości promowanej dziś książki – do całego bogactwa jej treści i wspaniałego, poetyckiego języka. Aby to bogactwo poznać, trzeba tomik przeczytać i odkryć jego piękno i mądrość dla siebie.

## MODLITWY PRZYDROŻNE

Życie naszych babć, dziadków i jeszcze starszych pokoleń sądeczan było bardzo trudne. Przysłowie mówi: Jak trwoga, to do Boga. Zwracali się więc nasi przodkowie do Stwórcy ze swymi prośbami o poprawę doli, o zdrowie, gdy przyszła choroba, o uchronienie od klęsk i nieszczęść wszelakich. Zwracali się, aby zwierzyć się ze swych trosk i rozterek, a także, aby podziękować za otrzymane łaski. O pośrednictwo przed obliczem Najwyższego proszona była często Matka Boża. Znane nam

z Suplikacji „Matko uproś, Matko ubłagaj” pojawiało się w modlitwach dawnych pokoleń mieszkańców Sądecczyzny znacznie częściej, niż obecnie.

Gęsto rozsiane w naszym regionie kapliczki są właśnie wyrazem tego poszukiwania u Stwórcy wsparcia w trudach życia, są wyrazem szczerej, prostej pobożności naszych dziadków i pradziadków.

Myślę, że większość czytelników, po wzięciu tej książki do rąk, przejrzy najpierw zamieszczone w niej fotografie przepięknych, urokliwych kapliczek. A potem przyjdzie czas na wiersze.

*W wiosny  
Renesansowych świątyniach  
W barokowych kościołach  
Lata i jesieni  
W białych marmurach  
Zimowych bazylik  
Szukam Ojca*

*W otwartej  
Książeczce dłoni*

*Niosę Mu  
Modlitwy wierszy*  
czytamy w wierszu otwierającym ten zbiór poetycki.

Są zatem utwory Barbary Paluchowej poszukiwaniem i modlitwą.

Stwórca jest obecny w swoich dziełach. I jak widać w cytowanym wierszu, autorka w nich go znajduje. Ale poszukuje ona również otuchy w trudnych chwilach. I znajduje ją, o czym świadczą słowa wiersza na stronie 17: (...) *Dlaczego/ Ciernie leż/ Ranią twarz/ Pan/ Przecież stoi/ Obok.* Szuka także wskazówek dotyczących trudnych życiowych wyborów. I te również znajduje. W wierszu „Jesteśmy” czytamy: (...) *Błądzimy w kraterach nocy/ Na pustyni słońca// Stopy Przebite/ Prostują drogę/ W sandałach nieomylnych/ Prowadzą/ Do Domu Ojca.*

W swych wędrowkach spotyka poetka u stóp kapliczek innych ludzi, choćby tych, którzy (...) *Przyszli/ po win odpuszczenie/ Po rozgrzeszenie (...).*

Kim Jesteśmy? Jacy jesteśmy? Na te pytania także stara się znaleźć odpowiedzi podmiot liryczny utworów zebranych w prezentowanym dziś tomiku. Jedną z nich przeczytamy w wierszu „Rozległość” (...) *jestem/ Częstką elementarną/ Nieokreślonej rozległości/ Zamkniętej w dłoniach/ Przedwiecznego.*

Myślę, że każdy czytelnik dostrzeże w „Modlitwach przydrożnych” swoje troski, niepokoje, nadzieje i radości. Spotka też własne pytania i dylematy. Zapewne odnajdzie odpowiedzi, lub podpowiedzi w jakim kierunku należy się zwrócić, aby znaleźć rozwiązanie.

Polecając tę publikację uwadze czytelników, a winna to być uwaga niezwykle wnikliwa, bo autorka jest znakomitą przewodniczką, zdradzę, że bardzo odpowiadającą mi sugestii dotyczącą kierunku poszukiwań tego co dobre i ważne widzę w wierszu „Beskid”, w którego zakończeniu poeta stwierdza: (...) *W płynącym żywicy/ Kościele Beskidu/ Nieprzerwanie trwa/ Odpust zupełny.*

*Stary Sącz 3 listopada 2022 r.*

## Promocja tomu poetyckiego „Ślady na wodzie” Danuty Sułkowskiej

W piątkowy wieczór, 7 października 2022 r. w starsądeckiej bibliotece gościliśmy Danutę Sułkowską na spotkaniu z czytelnikami, promującym jej najnowszy tom poetycki pt. „Ślady na wodzie”.

### Danuta Sułkowska

Jest pisarką, publicystką, krytykiem literackim, redaktorem naczelnym Literata Krakowskiego. Przez wiele lat współpracowała z Kurierem Starsądeckim. Jest autorką tomów wierszy: „Czas poezji” (1997), „Ludzie i wiatr” (1999), „Dojrzewa światło dnia” (2003), „Rzeka” (2010), „Manipulowanie zegarem” (2015), zbioru aforyzmów i fraszek „Olśnienia tudzież osobiste wycieczki po adresem bliźniego mego” (2004), publikacji popularnonaukowej „Za klauzurą. Starsądecki klasztor Klarysek od założenia do współczesności” (I wyd. – 2006, II wyd. – 2013), powieści „Garbus” (2013).

Należy do Związku Literatów Polskich, jest wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Starego Sącza. Mieszka w Starym Sączu.

„Ślady na wodzie” ... to pierwszy tego typu tom poezji w dorobku literackim Danuty Sułkowskiej. Mamy bowiem do czynienia z autorskim wyborem wierszy, głęboko przemyślanym i subiektywnym, będącym w swej istocie kreacją artystyczną o charakterze metatekstowym. Jest to więc pozycja niezwykle interesująca zarówno dla badaczy, jak i obserwatorów twórczości autorki [...]

Motywy wyznaczającym rytm „Śladów na wodzie” zdaje się być droga. Wiedzie ona czytelnika przez kolejne sześć części książki: „Ze stołu filozofii”, „Kaprysy muz”, „Przemijanie”,



Od lewej: Jacek Lelek - burmistrz St. Sącza, B. Paluchowa, P. Szeliga, D. Sułkowska „Nieobecność”, „Magicznie” oraz „Trwanie”, ale nie jest to podróż ani wygodna, ani bezpieczna – pisze w posłowie Justyna Sułkowska-Bajdo, redaktor tomu.

W tematykę i klimat wierszy zamieszczonych w tomie „Ślady na wodzie” wprowadził uczestników spotkania Paweł Szeliga podczas rozmowy z Autorką. Wybranych wierszy wysłuchaliśmy w interpretacji Barbary Paluchowej oraz Jacka Lelka burmistrza Starego Sącza.

Oprawę wokalną i muzyczną wydarzenia zapewniła Magdalena Makowska.

Spotkanie zostało zorganizowane w ramach Nocy Bibliotek, przebiegającej w tym roku pod hasłem „To się musi powieść”.

**Monika Jackowicz-Nowak**  
Dyrektor Biblioteki w St. Sączu

# Powieści obyczajowe z krajobrazem beskidzkim w tle...

Nasza Biblioteka Publiczna w Piwnicznej-Zdroju miała niedawno okazję, w ostatni piątek listopada, gościć panią Izabelę Skrzypiec-Dagnan, pisarkę ze Starego Sącza. Z wykształcenia historyk sztuki, na co dzień pracuje w Muzeum w Podegrodziu, filii Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Autorka powieści obyczajowych jest laureatką ogólnopolskich konkursów prozatorskich i poetyckich. Dotychczas nakładem Wydawnictwa Zysk i s-ka ukazały się trzy powieści: *Świetnie się bawię w twoich snach*, *Kwietniowe deszcze*, *słońce sierpniowe* oraz *Długie beskidzkie noce*.



Książki Izabeli Skrzypiec-Dagnan odpowiadają na potrzeby czytelnice. Z rozmów z czytelnikami bowiem wynika, że najczęściej poszukujemy książek, które mają cudowną, terapeutyczną moc. Andrzej Szczeklik, lekarz, przyjaciel i opiekun artystów i pisarzy uwydatnia to wyraźnie w swojej książce *Katharsis. O uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki*. Książki mogą być jak lekarstwo, mogą łagodzić nasze wewnętrzne napięcia. Chcemy, aby takie książki poruszały, zawierały wiele mądrych spostrzeżeń, pozwalały spojrzeć na otaczający nas świat i ludzi z różnych perspektyw. I takie są właśnie książki pani Izabeli Skrzypiec-Dagnan. Pokazują skomplikowane nieraz losy bohaterów, dotykają tajemnic ludzkich wnętrz. *W środku jesteśmy baśnią*, powie Wiesław Myśliwski, każdy z nas nosi w sobie swoistą tajemnicę utkaną ze słów. Książki takie, przez ukazanie złożoności ludzkich wnętrz, pozwalają na nasze katharsis, kiedy sami odnajdujemy w nich cząstkę nas samych.

Powieści Izabeli Skrzypiec-Dagnan, co stanowi o ich istotnym walorze, uwrażliwiają na piękno naszych beskidzkich okolic. Fabuła opowieści osadzona jest, o czym świadczą liczne tropy, w naszym sądeckim zakątku. I tutaj szczególnie widać bogactwo języka, pisarka maluje słowem – opisy są pełne subtelnych metafor, zmysłowego smakowania chwili. Odczuwalny zachwyt pięknem przyrody wpływa na niepowtarzalny klimat powieści. Po lekturze książek inaczej patrzy się na ten skrawek naszej małej, górskiej ojczyzny. Podczas lektury ma się wrażenie zanurzenia w tętniącej życiem przyrodzie, doświadczania jej wszystkimi zmysłami. Mieszkamy przecież w najpiękniejszym zakątku naszego kraju. Widzimy bohaterki, które znalazły się na tzw. życiowym zakręcie i odnajdują siebie w zaciszu beskidzkiego regionu:

*Cenię ten czas, podarowany mi niespodziewanie, tę samotność, bycie ze sobą. Mam całe dni do zagospodarowania, nie spieszę się, celebruję uważność. Rozmyślam, ćwiczę jogę, medytuję. Rankami – w lesie, tuż przed deszczem. Jestem wtedy otwarta na wszystko, co przynosi mi świat. Uziemiam się, siedząc z podwiniętymi nogami wprost na leśnej ściółce, czuję na skórze jej chropowatą, nierówną fakturę. Czuję mieszaninę orzeźwiających, energetycznych zapachów. Ciepłe tony żywicy przeplatające się z wonnym aromatem sosen, mocny, przebijający się przez nie zapach rozkładającego się poszycia [...]. Myślę o tym, że może to ta bliskość natury zatrzymała tu Jankę. Może ona też zrobiła sobie urlop od życia, znajdując tu spokój i ukojenie. Zrezygnowała ze sceny, nagród i owacji na rzecz leśnej ciszy. Czasem jedyne, czego człowiek potrzebuje do szczęścia, to przejście się bosą po wilgotnym mchu, w pełni świadomie, odrzucając od siebie wszystkie myśli, które mącą jego spokój...*

Spotkanie z Izabelą Skrzypiec-Dagnan pozwoliło poznać jej warsztat pisarski, zainteresowania, inspiracje literackie. Dowiadujemy się, że każda z bohaterek jej książek nosi jakieś cechy samej autorki i zmienia się, podobnie jak sama pisarka. Zainteresowanie sztuką, malowanie ikon, wiedza z historii sztuki, miłość do literatury od najwcześniejszych lat, to wszystko wpływa na kształt opowieści. Autorka przyznaje, że zakątek Doliny Popradu jest jej szczególnie bliski, często przemierza malowniczą trasę wzdłuż Popradu, piwniczańska kraina stanowi dla niej swoistą inspirację. Przygodę z pisarstwem rozpoczęła już w dzieciństwie. Dla Pani Izabeli, to nie tylko pasja, to forma autoterapii, sposób na określenie siebie, nazwania swoich odczuć, emocji. Czekamy na kolejne książki Izabeli Skrzypiec-Dagnan i zapraszamy do naszej Biblioteki, aby zapoznać się z twórczością starsosądeckianki.

MJZ



# Emocjonalny zwrot do adresata, emocjonalne nazwanie drugiej osoby

Nazwanie drugiej osoby stanowi ważny element porozumiewania się. Musimy – z życiowej, naturalnej konieczności komunikacyjnej – drugą osobę, uczestnika dialogu wyróżnić i nazwać, musimy językowo go przywołać. Wymóg polskiego modelu grzeczności językowej stanowi, że zwroty do drugiego człowieka, zwłaszcza do bliskiej osoby, powinny wiele treści związanych z empatią, szacunkiem, miłością, życzliwością, rodzinnym ciepłem, chęcią niesienia pomocy. W kołędach i pastorałkach tak ciepło nazywani są Jezus, Maryja i Józef, także pasterze (zwykle jako *pastuszkowie*). Trzej królowie określani są oficjalnie, dostojnie, hieratycznie, formułami, które przystają do ich godności królewskiej.

Repertuar zwrotów ekspresywnych jest najliczniejszy – co zrozumiałe nie tylko ze względów familijnych – w odniesieniu do Jezusa. Najpierw dlatego, że w Betlejem jest małe Dzieciątko Jezus. Ono w śpiewach na Boże Narodzenie jest najważniejsze. Mały Jezus wywołuje tkliwe uczucia i jest przyczyną naszej radości świątecznej, to On – według nauczania Kościoła – przyniósł ludziom zbawienie, to od Jego narodzin ludzkość zaczęła liczyć nowy czas.

Jak to wszystko się realizuje na poziomie językowego uewnętrzniania emocji?



Jezus na łące, obraz olejny B. Paluchowa

W określaniu małego Jezusa mamy wielkie pokłady czułości, radości z Jego narodzenia. Są to wyrażenia o nacechowaniu emocjonalnym. Można sobie wyobrazić, że takimi zwrotami obdarzali swoje nowo narodzone dzieci dawni Polacy. (...) Porównajmy przykłady: *Dzieciąteczko, Dziecię, Dziecina maleńka, Jezuleniek, Jezuniu, Jezuniu mój najśladzszy, Jezus mausieńki. Jezus mały, Jezus ukochany, Kwiatuszek, Maluchny, miłe Niemowlątko, moje Kochanie, Pacholątko, Paniąteczko, prześliczny Malutki, Rybeczka, Skarb mój najśladzszy, Synaczek, śliczne Dzieciąteczko, śliczne Niemowlątko, śliczne Niewiniątko, śliczne Paniąteczko, śliczne Panię, święte Panię*. Kołedy i pastorałki są szczególnie nacechowane emocjonalnie.

*Czyliż nie dość Boskie Dziecię,  
Żeś na świecie z nami,  
Ale jeszcze zimno cierpisz  
Między bydłętami!  
Malusienki Jezu w żłobie,  
Co za wielka miłość w Tobie!  
Czyliż nie są wielkie dziwy  
W ciele ludzkim Bóg prawdziwy  
Przyszedł na zbawienie człowieka?*

Inne pieśni mają znacznie mniejszą różnorodność w określaniu osób, ale i tam widzimy nacechowanie zwrotów adresatywnych, które jest osiąganę przez inne zabiegi. Bardzo interesujące treści ekspresywne można zauważyć przy wołaczach form nazywających Boga, szczególnie Boga Ojca, Jezusa oraz Maryi. Wołacz tych form ma wyrażać żarliwość, intensywność relacji człowieka do Boga czy Matki Bożej: rozbudowuje się zatem formę wołacza o najbardziej intymny zaimek dzierżawczy *mój, nasz* czy inne zwroty adresatywne, których zwielokrotnienie powoduje ekspresję, czyli specjalny rodzaj odniesienia nadawcy do osób świętych. (...) por.

*Pod twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko. Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych; ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani, o Pani, o Pani nasza! Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza! (S 433-434).*

Ważne jest używanie przymiotników waloryzujących, ich pojawienie się przy wołaczach wzmacnia jego ekspresję: *Słodkości pełna, Matko jedyna, nadziejo nasza, Salve Regina, (S 235); O najlaskawsza, O najlitościwsza! O Pani słodka! O najmiłościwsza; Panno nad pannami, Święta nad świętymi, Najświętsza Królowo, Pani nieba, ziemi, Najśliczniejszy kwiecie, lilijo, Matko Różańcowa, Maryjo! (N 386).* (...)

Interesujące jest to, że słowa emocjonalne *mój, nasz* bardzo rzadko, wręcz wyjątkowo, odnoszą się w rodzaju żeńskim do Maryi. Intymny związek modlitewny wyraża się wobec Maryi innymi sposobami.

Obciążony emocją zwrot adresatywny do Boga i osób świętych należy, w analizowanych pieśniach do zjawisk stosunkowo częstych. (...) Zabieg ten odzwierciedla przekonanie, że im bardziej emocjonalne nazwanie osoby, do której wspólnota wierzących się zwraca, tym nasza modlitwa będzie bardziej skuteczna.

Kazimierz Ożóg POLSKIE PIEŚNI RELIGIJNE  
– ASPEKTY JĘZYKOWE I KULTUROWE,  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2022

# Szlakami ulicznych latarni w przeszłość...

Jest ich w Piwnicznej kilka rodzajów - niektóre swoim kształtem przywołują przeszłość, kiedy to królowały lampy gazowe czy też naftowe.

## Początek XX wieku...

Parę ulicznych latarni oświetla niewielką przestrzeń piwniczańskiego rynku. Zapalaniem i gaszeniem lamp zajmują się stróże nocni (lampiarze). Za swoją pracę otrzymują wynagrodzenie w kwocie 4 koron, ale za to mają być także obecni podczas jarmarku i na targowicy. Otrzymują „służbowe ubranie”: bundy nocne i czapki z oznakami. (1904).

Zanim doczekamy się nowoczesności - parokrotnie wymieniamy uliczną instalacje: sprzedajemy stare latarnie, by zastąpić je latarnią łukową (1908), kilka lat później ponownie sprowadzamy latarnie dla oświetlenia Rynku (1913).

## Jest rok 1927.

Miasteczko zaczyna powoli przeistaczać się w piwniczański *bad* Brak elektryki to symptom zacofania, nie do przyjęcia w nowo powstającej klimaktyce. Musimy natychmiast przystąpić do budowy instalacji elektrycznej - przekonuje Radę burmistrz Jan Marciszewski. Oferta turystyczna promująca zdrojowisko bez światła nie stanowi żadnej atrakcji (ani konkurencji dla innych miejscowości letniskowych). Elektryzacja staje się więc jednym z priorytetów inwestycyjnych ówczesnych władz.

Zwierzchność gminna poczyniła przedwstępne prace w celu ustalenia, czy światło elektryczne pędzone będzie własnym motorem, czy też wejdzie się na razie w porozumienie z firmą Abloser. Rozpisać się mająca ankietę między tutejszymi mieszkańcami okaże w niedalekiej przyszłości jaka ilość chętnych zgłosi się po odbiór światła - a na podstawie tego będzie Zwierzchność gm. w możliwości przeprowadzić dokładną kalkulację rachunkową.

Niestety, ankietę wykazała, że niewielu mieszkańców jest zainteresowanych zaprowadzeniem w swoim domu prądu, wobec tego jednak, że gmina tutejsza własnym kosztem dla braku własnych funduszy przystąpić do urządzenia elektrowni nie jest



w możliwości(...) burmistrz proponuje zaprowadzenie światła w całym mieście lampami kitsonowskimi. Dla oświetlenia całego centrum miasta na razie wystarczy umieszczenie 5 lamp. Także ten pomysł nie powiódł się, ponieważ wedle ścisłego obliczenia koszt zakupu 5 lamp wraz z urządzeniem i montowaniem okazały się bardzo wysokie, więc ekonomiczniej będzie zaprowadzić w tutejszym mieście światło elektryczne. (9.2.1928.)

Ogłoszono więc licytację. Wpłynęły dwie oferty: jedna od firmy Braci Abloser (właściciele tartaku na Hauszowie) i od p. Bolesława Dagnana (właściciela tartaku w Czerczu). Abloser m.in. zobowiązał się z własnych funduszy zaprowadzić centralę na Hanuszów i miasto Piwniczna (sieć obejmowałaby drogę prowadzącą z Hanuszowa do Piwnicznej miasta, rynek, przystanek kolejowy i uliczki boczne z rynku. Ogółem 70 lamp ulicznych. Ponadto firma zobowiązuje się do dostarczania światła dla Magistratu, szkoły

ludowej i kościoła za osobnym umówić się mającym wynagrodzeniem. Słupy uliczne do przeprowadzenia sieci ma dać gmina.

Bolesław Dagnan zaproponował m.in.: 100 lamp, oświetlenie rynku, ulice na Hanuszowie i Czerczu (...) oświetlenie kościoła i szkoły bezpłatnie, budynek domu ludowego w czasie zabaw, przedstawień itp. również bezpłatnie. Ponadto oświetlenie mieszkań urzędników gminnych 25% taniej, a oświetlenie mieszkań prywatnych przez pierwszy miesiąc bezpłatnie. Czas oświetlenia od zmroku aż do godz. 12 w nocy i od 5 rano do białego dnia. Urządzenie sieci i instalacji i słupy płaci gmina. Wygrała oferta Dagnana. 30.8.1928r. gmina zawarła z nim umowę na 10 lat.

Rada zobowiązała burmistrza, by ogłosił w Kurierze Ilustrowanym w Krakowie i podhalańskim w Nowym Sączu konkurs na składanie ofert do zaprowadzenia sieci elektrycznej. Pędzenie światła elektrycznego - jak wtedy mówiono - od samego początku rozdziło wiele problemów.

Już 7. 2. 1929 r. dostawca poprosił o podwyżkę za dostarczanie gminie energii. Ponownie wystąpił o nią w listopadzie, motywując, że ponoszone przez niego koszty są niewspółmiernie do otrzymywanej zapłaty.

Rada podwyżkę zatwierdziła i nałożyła na p. Dagnana obowiązek bezpłatnego oświetlenia budynku szkolnego, kościoła, Magistratu. Zalecono mu założenie zegarów, co zrealizował w marcu 1930 r. Narastające nieporozumienia na tle finansowym



między dostawcą a gminą, doprowadziły do „konferencji” w Starostwie (17.7.1930) Stanowczych decyzji nie podjęto, *ale wyłoniła się kwestia przejścia na siebie [przez gminę] całej administracji we własny zarządek.*

Na posiedzeniu 3.10. 1930r. burmistrz zawiadomił Radę, że *niestety sprawa z oświetleniem miasta elektryką ciągle szwankuje (...) światło źle funkcjonuje - odbiorcy nieustannie wnoszą skargi.* Próbując rozwiązać ten problem, postanowiono *zwolnić Dagnana z obsługi sieci, czynność tę powierzyć osobie fachowej placąc mu tylko za światło.*

Sprawa definitywnie rozwiązała się 30.12.1930 r. Dostawca poprosił o unieważnienie umowy. Rada uwzględniając prośbę Bolesława Dagnana o zwolnienie go z dalszego obowiązku dotrzymania warunków umowy zawartej między nim a tutejszą gminą w dniu 30.8 1928r. (której to termin kończy się dopiero 11.8.1938r.), wzięła pod uwagę jego obecne położenie materialne uniemożliwiające mu dalsze wytwarzanie i dostarczanie prądu. Oddała dostarczanie prądu firmie Braci Abloser.

Czy to był koniec perypetii związanych z zaprowadzeniem elektryki w Piwnicznej? Niestety, nie. Kryzysy gospodarcze wstrząsające Europą dotykają także piwniczańskich przedsiębiorców. 13.12.1931r, burmistrz zawiadamia Radę, że firma braci Abloser i Kornreich, wskutek ogólnie znanego zastoju w przemyśle drzewnym *i zatrzymania wszelkiego ruchu w swoim tartaku nie jest w możliwości bez wydajnej pomocy gminy nadal dostarczać prądu elektrycznego dla gminy.*

Gmina *przychodząc firmie w czasie krytycznym nie z winy jej powstałym z pomocą przez odstąpienie 20 sągów drzewa opałowego z lasu gminnego (...) utrzymuje światło.* 11.2.1932r. firma Braci Abloser zawiadamia Radę, że *wskutek zatrzymania ruchu tartaczanego, jest zniewoloną zaprzestać dalszego dostarczania prądu elektrycznego - a to już z dniem 15.2.1932r.*

**W uzupełnieniu** - jeszcze długo energię elektryczną dostarczała prądnica z tutejszego tartaku (prąd w mieszkaniach posiadała garstka obywateli). Dopiero w 1956 r. doprowadzono energię elektryczną z sieci państwowej ze Starego Sącza na słupach drewnianych.

na podstawie kwerendy  
Księgi protokołów i uchwał rady gminnej  
1923 -1934 w Piwnicznej  
opracowała - **B.Kotarbowa**  
fot. **Franciszek Kotarba**

**Jan Izidor Szaudynger**

## FRASZKI

### Ach Boże, Boże

Ach Boże, Boże, czemu tak się dzieje  
że tylko głupi ma matkę nadzieję.

### Babka

Każda babka mnie zachwyca,  
nawet gdy to czarownica.

### Sposób

Bóg mowę nam wymyślił  
dla ukrywania myśli.

### Bawidamek

Im bardziej żonę własną nudzę,  
tym lepiej bawię cudze.

### Cierpliwość

Cierpliwość trzeba mieć anielską,  
ażeby znosić własne cielsko.

### Dzięki

Dzięki szatańskiej pysze  
jednych nie słucham, drugich nie słyszę.

### Dwulicowiec

Pod figurą się modli Chrystusową,  
przed „figurą” się modli urzędową.

### Dzieła

Wciąż tworzę dzieła wiekopomne,  
o których jutro sam zapomnę.

## Echo

Ma własne zdanie  
na zawołanie.

## Kariera

Jej drabina do kariery  
ma cztery litery.

## Kompas

Zajmuje zawsze stanowiska  
obok ołtarza, blisko półmiska.

## Koryto

Postaw świnie przy korycie,  
a rozplynie się w zachwycie.

## Ludzkość

Ludzkość to brzmi butnie  
i zawodzi okrutnie.

## Pobożny

Modli się pod figurą,  
wszystko mu jedno, pod którą.

## Maskarada

W skromności szaty liche  
ubieram swoją pychę.

## Megaloman nienawiści

Wierzy, że mi plecy schłostał,  
a on mi nawet pięt nie dostał.

## Miłość bliźniego

Kocham bliźnich jak braci –  
gdy szkodrzy i bogaci.



Napis na skale – ok. 150 m. od skrzyżowania na Majerzu, przy końcu siatki zabezpieczającej zbocze

# Opowieści przy kwaśnej wodzie 2

## Wspomnienia rodziców z czasów II Wojny Światowej

Z biegiem lat piękne, wspaniałe życie w dolinie potoku Głębozczanka opisywane przez moich rodziców zamieniło się w koszmar II Wojny Światowej.

Pewnego dnia mama po przebudzeniu spojrzała na wielkie pastwisko przed domem. Było zapelnione mnóstwem czołgów! Niemcy wkroczyli w Dolinę Popradu od strony Czechosłowacji. W domu panika! Mężczyźni uciekli do lasu. Ciocia Marynia została sama w domu z chorą mamusią. Robiło się coraz niebezpieczniej. To partyzanci, to Rusczy przychodzili prosić o jedzenie. Ciocia była zmuszona nawet o północy wyprowadzać partyzantów w stronę Zadnich Gór i Jaworzyny. Chociaż była ułomna i garb utrudniał jej poruszanie się – szła z pomocą każdemu, kto tego potrzebował.

Czas wojny się skończył, ale bolesne wspomnienia pozostały w pamięci rodziców. Tata często wracał do tych tragicznych przeżyć. Będąc świadkiem rozstrzelania zakładników w Młodowie zmierzył się z największą traumą – grozą utraty życia.

Gdy uczęszczałam do szkoły podstawowej w Głębokiem odbywały się tzw. dni historii. Były odczyty, prelekcje, opowieści naocznych świadków. Do grona tychże został zaproszony mój tato. Byłam ogromnie dumna, kiedy tato opowiadał. Opowiedział, jaką wielką trwogę czuli mieszkańcy Głębokiego, gdy Niemcy chcieli spacyfikować wieś twierdząc, że we wsi ukrywa się trzech mężczyzn podejrzanych o współpracę z partyzantami. Zgromadzeni na placu mieszkańcy mieli pięć minut do namysłu, aby zacząć mówić prawdę. Po krótkiej chwili wystąpiła pani Maria Lichoniowa (mieszkała w sąsiedztwie). Opowiedziała iż spotkała tych mężczyzn idąc do córki w Piwnicznej. Opisała jak wyglądali, w co byli ubrani. Finał był radosny. Mieszkańcom kazano się rozejść. Wieś uratowana. Opatrzność Boża czuwała.



### Zalążki parafii w Głębokiem

Czas mojego beztróskiego dzieciństwa szybko minął i w 1962 r. zaczął się czas nauki w szkole. I nauki religii. Od klasy I do VII nauka religii odbywała się w domach w Głębokiem. Nie było stałego pomieszczenia do prowadzenia lekcji. Z opowieści cioci Maryni wiem, że izby do nauki religii udostępniali państwo Białowodzczy i Kosmydle (dziś dom Lebdowiczów). Następne lata religia odbywała się u nas na Gliniku (tak nazywano dom Łomnickich). W ogrodzie latem rozstawione były ławki – tak wspominają moje starsze siostry: Maria i Władysława. Wówczas religię prowadził ksiądz Zymuła z parafii w Piwnicznej.

Ciocia Marysia postanowiła odmienić los dzieci chcących uczyć się religii. Postanowiła oddać swój kawałek ziemi pod budowę

punktu katechetycznego dla dzieci z Głębokiego i Młodowa oraz z przylegających mniejszych przysiółków. Tak też się stało i ja będąc w I klasie szkoły podstawowej, religii uczyłam się w tym nowo wybudowanym budynku, do utworzenia którego użyto bełek z rozbiórki stodoły na Folwarku. Religii uczył wtedy przybyły do parafii w Piwnicznej ksiądz Tadeusz Szkaradek. Przydział dostał od prałata Ludwika Siwadły.

Kościół i parafia u nas nie było. Nauki do I Komunii odbywały się w Piwnicznej. Trzeba było przemierzyć tam i z powrotem po cztery kilometry, co dla nas dzieci było niemałym wysiłkiem. Potem ksiądz Szkaradek przyjeżdżał do nas na motorze. Z pomocą w przygotowaniu dzieci do I Komunii przyszła nasza ciocia Marynia. O tej współpracy wspominali potem księża: śp. ks. Ignas Franciszek, śp. ks. Michał Wojdak. Na Glinik przywieziono nawet słuchalnicę (konfesjonał) z Piwnicznej, żeby dzieciom było łatwiej pojąć zasady spowiedzi. Do tego była zdolna nasza ciocia. I do wielu jeszcze dzieł. Szła z posługą do obłożnie chorych i konaających. Była także wiejską znachorką – udzielała wielu porad. Zdarzyło się, że po jakiejś potańcówce (a chodzono w większości bosy) pewnej osobie wbiła się głęboko w piętę metalowa iglica. Ciocia po odkażeniu spirytusem ostrym nożem wydobyla to paskudztwo, okrawając fragment pięty. Bolało, ale problem został rozwiązany, a pięta się zagoiła. Ciocia umiała pomóc. Dzieliła się też chętnie darami ze swojego ogrodu, a było tego trochę. Do dziś pamiętam smak agrestu, którego owoce były bardzo duże - nie spotkałam do dziś takiej odmiany. Były tam różowe porzeczki, żółte pomidory i malinowe też. Nasiona przychodziły w paczkach z USA, tam był kapłanem brat babci Grucelowej z Piwnicznej, wujek cioci Maryni.

Ciocia w swoim pięknym, zasobnym ogrodzie miała niespotykanej urody kwiaty. Pamiętam cudowną rabatę szafirków – widzę je wyraźnie. Lilie św. Józefa zajmowały dość duży kawałek ogrodu. Cudownie pachnące róże i wiele kwitnących o różnych porach wiosny i lata kwiatów, tworzyły bajeczne miejsce. Do tego wspaniałe rodzaje drzewa owocowe – czegoż chcieć więcej. Miłość do przyrody, do roślin i zwierząt, którą ja też „odziedziczyłam” obcując z ciocią, to wielkie wartości. (Tu należy dodać, że pani Ania przyciągnęła kilka kotów wyrzucanych przez osoby przyjezdne,



które chcąc się pozbyć problemu zostawiały niechciane zwierzątka na skraju lasu i odjeżdżały. Mimo, że pani Ani się nie przelewa nie miała sumienia odrzucić przybłądy. (Warto przyglądać się przyjezdnym, bo nie wszyscy wybierają się po wodę.)

Wracając do ogrodu ciotki Maryni trzeba dodać, że te piękne lilie, róże, mieczyki, żonkile, piwonie i wiele innych służyły do wystroju ołtarzy w kościele w Piwnicznej. Będąc na parafii tamże siostra zakonna Helena, przyjeżdżała przez lata po piękne bukiety i przysstrajała nimi kościół.

Muszę wspomnieć, że ciocia miała w swym ogrodzie pasiekę z pszczołami. Czas miodobrania kojarzy mi się z pysznymi miodami, których smaku na próżno szukać obecnie.

Z biegiem lat punkt katechetyczny zaczął się zmieniać w kaplicę. Tam tłumnie przychodziliśmy na majówki, a w Wielkim Poście w piątki, młodzież prowadziła drogę krzyżową. Zrodził się wtedy pomysł prałata L. Siwadły, aby w każdą niedzielę o 9,30 była odprawiana Msza Święta dla wiernych w Głębokiem. Tak też się stało. I w ten sposób zaczęła rodzić się parafia, o którą zabiegał ks. Józef Majerski.

Danuta Kulig

## Ser w słoiku na trudne czasy

Marynowanie żywności to popularny sposób, dzięki któremu możemy cieszyć się smakiem ulubionych produktów przez naprawdę długi czas. Pasteryzujemy warzywa, przygotowujemy ulubione sałatki. Coraz częściej stosowanym patentem jest również marynowanie sera żółtego.

Tak zamarynowany ser żółty przetrwa nawet dobrych kilka lat. Wysoka temperatura zabije tu wszystko, co niepożądane, dzięki czemu będziemy mogli cieszyć się smakiem sera przez naprawdę długi czas. Ulubione dodatki sprawią, że nasz marynowany ser nabierze odpowiedniego smaku i będziemy mogli go spożywać przy każdej możliwej okazji. Oprócz sera żółtego, w ten sam sposób można zamarynować ulubiony twaróg lub ser feta. Najważniejsza jest odpowiednia pasteryzacja, dzięki której nasz ser przetrwa naprawdę długi czas. Oto prosty przepis na ser w słoiku.



### Składniki:

czerwona cebula  
40-50 dag sera żółtego  
3 ząbki czosnku  
2 gałązki rozmarynu  
5 papryczek chilli  
3 listki laurowe  
450 ml oleju  
2 łyżeczki kolorowego pieprzu ziarnistego

### Sposób przygotowania:

Zanim zamarynujemy ser w słoiku, musimy odpowiednio przygotować wszystkie składniki. Rozpoczynamy od pokrojenia sera w kostkę ok. 1,5 cm. Cebulę i czosnek obieramy i kroimy w plasterki. Papryczki chili należy pokroić na cienkie krążki. Rozmaryn płuczemy i dokładnie osuszamy. Kolejny krok to umieszczenie sera, czosnku, papryczki i cebuli w słoikach. Dodajemy gałązki rozmarynu podzielone na kawałki, ziarenka pieprzu i liście laurowe. Wszystko dokładnie zalewamy olejem, by składniki nie wystawały. Po zakręceniu słoika można przystąpić do pasteryzowania. Jeśli nakrętki przy zakręcaniu przeskoczą, musi się je wymienić.

Do garnka ze ściereczką na spodzie wstawiamy słoiki, tak aby się nie stykały. Zalewamy wodą do wysokości nakrętek, doprowadzamy do wrzenia i gotujemy przez 10-15 minut. Po tym czasie wyjmujemy słoiki. Nasz ser w słoiku jest już gotowy. Można go odstawić w spokojne miejsce i spożywać za kilka dni lub za kilka lat.

Smacznego!

<https://pysznosci.pl/>

## Placki z cukinii

### Składniki:

500 g cukinii  
2 jajka  
1 mała cebulka  
3 łyżki tartego parmezanu  
3 łyżki mąki pszennej  
1 łyżka majonezu  
Sól i pieprz  
Łyżeczka przyprawy do ziemniaków

Cukinię ze skórką zetrzeć na tarce na grube wiórki i odcisnąć dokładnie z nadmiaru wody. Cebulkę posiekać drobno. Warzywa przełożyć do miski i dodać jajka, mąkę, majo, parmezan, doprawić solą i pieprzem oraz przyprawą do ziemniaków. Smażyć niewielkie placuszki na odrobinie oleju lub oliwy na rozgrzanej patelni z dwóch stron na rumiany kolor. Osączyć na ręczniku papierowym z nadmiaru tłuszczu.

### Sos:

6 małych ogórków konserwowych z zalewy chili  
Garść posiekanego szczypiorku  
Łyżka zalewy z ogórków  
2 czubate łyżki majonezu  
Łyżka salsy chili (opcjonalnie można użyć pikantnego ketchupu)  
Ogórki pokroić drobno, dodać do miski z pozostałymi składnikami. Wymieszać i podać z plackami z cukinii.

# „Mikołaje” z Polski, Słowacji i Ukrainy pobiegli Doliną Popradu



Wystartowali z Hali Widowiskowo-Sportowej przy szkole Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju 4. grudnia br.. Pobiegli charytatywnie, w szczytnym celu po raz ósmy, z myślą o podopiecznych Stowarzyszenia na rzecz osób przewlekle chorych i dzieci niepełnosprawnych „Nasz Dom”. Do wyboru były dwie rywalizacje: bieg na 10 km i nordic walking na 8 km.

Bieg, na który jak co roku zaprosiła prezes stowarzyszenia Maria Kulig, a z którego dochód przeznaczono w całości na pomoc dla podopiecznych Stowarzyszenia, był rozegrany w następujących konkurencjach:

1. OPEN kobiety – 10 km. Tu pierwsze trzy miejsca zajęły: Anna Papież z Tymbarku, Yelizaveta Yashina z Łomnicy-Zdroju i Sylwia Kuźma z Chelmea.
2. Kobiety 10 km (18 - 35 lat): Anna Jonik z Krosna, Joanna Kulig z Warszawy, Maria Gadzina z Nowego Sącza.
3. Kobiety 10 km (36 - 50 lat): Liliana Nazimek z Nowego Sącza, Maria Mrowca z Nowego Sącza i Agnieszka Zielińska z Łomnicy-Zdroju
4. Kobiety (50 lat +): Ewa Pałuzewicz z Nowego Sącza, Izabela Owsiak z Kamionki Wielkiej, Teresa Mróz z Krynicy-Zdroju.
5. OPEN mężczyźni - 10 km: Krzysztof Jaworski ze Starego Sącza, Wiktor Madziar z Zarzecza, Sylwester Malec z Nowego Rybia.
6. Mężczyźni 10 km (kat. od 18 – 35 lat): Damian Bulanda z Nowego Sącza, Piotr Tokarczyk z Przysietnicy, Paweł Wilczyński z Przyszowej.
7. Mężczyźni 10 km (36 – 50 lat): Wojciech Czuba z Powroźnika, Mariusz Papież z Tymbarku, Fabian Szarowicz z Sękowej.
8. Mężczyźni – kat. 50 plus: Wojciech Gorzkowicz z Gorlic, Mieczysław Miś ze Strzerczy, Sławomir Nadratowski z Nowego Sącza.

Nordic Walking 8 km Kobiety: Gabriela Stec z Moszczenicy, Danuta Ryzner z Piwnicznej-Zdroju, Beata Izworska-Ściurka z Piwnicznej-Zdroju.

Nordic Walking 8 km mężczyźni: Robert Łopuch z Łabowej, Grzegorz Krerowicz z Nowego Sącza, Edward Kulak ze Starego Sącza.

W biegu na 400 m. wzięli udział niepełnosprawni, będący pod opieką „Naszego Domu” oraz ich znajomi ze Stowarzyszenia Osób niepełnosprawnych „Gniazdo” ze Starego Sącza. Obecni byli również Mikołajowie zmotoryzowani, przedstawiciele klubu Motosącz.

Wielu z tegorocznych uczestników biegu wystartowało nie po raz pierwszy. Dla nich ważny był cel i niepowtarzalny klimat imprezy.

Podsumowanie Biegu i wręczenie nagród zwycięzcom odbyło się na Hali Widowiskowo-Sportowej. Imprezie towarzyszył kiermasz przedmiotów o charakterystyce świątecznej, wykonanych przez osoby niepełnosprawne oraz degustacja smacznego jedzenia.

red



## Była stacyjka... nie ma stacyjki

**T**en zabytkowy obiekt PKP zbudowany na przystanku kolejowym w Piwnicznej w roku 1886 za czasów cesarza Franciszka Józefa został rozebrany – poddany totalnej modernizacji, której koszt to kwota 3,5 mln zł.

Mieszkańcy Piwnicznej skrytykowali likwidację popadającego co prawda w ruinę, ale jedyne w swoim rodzaju obiektu. Spółka PKP S.A. informuje, że nad modernizacją budynku czuwa konserwator zabytków i że nowy obiekt będzie odtworzony pieczołowicie, co do szczegółu, bo ten zabytkowy był unikatem.

Podczas prac remontowych i likwidacji fragmentów stolarki drewnianej, będącej elementami wyposażenia budynku, okazało się, że część z nich jest w złym stanie technicznym i konieczne jest odtworzenie ich na nowo, tak, by nie zagrażały bezpieczeństwu.

Wszystkie drewniane części po rozbiórce budynku zostały zinwentaryzowane. Część „zdrowych” elementów będzie wbudowana w nową konstrukcję budynku, a te zniszczone przez czas, zostaną zastąpione nowymi, z zachowaniem ich pierwotnego historycznego kształtu.

Wśród poddanych gruntownemu remontowi i przebudowie, jak również budowie nowych 12 budynków stacji PKP w Dolinie Popradu, piwniczańska stacyjka w Zdroju jest prawdziwą perełką dawnej kolejowej infrastruktury.

Stare niefunkcjonalne dworce zastąpią odnowione, w pełni nowoczesne obiekty, z jasnymi wnętrzami, wyposażonymi w czytelne podświetlane rozkłady jazdy pociągów, automaty z napojami, WC, a na zewnątrz w stojaki dla rowerów. Działania te mają na celu uatrakcyjnienie podróży koleją mieszkańcom i przyjezdnym i zapewne przyczynią się do rozwoju turystyki w naszym regionie.



Stacyjka , lata 50.

Na łamach gazety Znad Popradu dwukrotnie poruszałam temat modernizacji dworców nadpopradzkich, ze szczególnym naciskiem na zabytkową stacyjkę mieszczącą się w sercu uzdrowiska. Zrobiłam obszerną dokumentację zdjęciową podczas kolejnych odwiedzin tego miejsca. To wszystko, co pozostało w archiwum po tym obiekcie.

Swoją drogą ciekawe, czy chociaż fragment zabytkowej posadzki z początku XX wieku został po demontażu zinwentaryzowany i zabezpieczony po to, by móc go wbudować w nową posadzkę jako artefakt dawności?

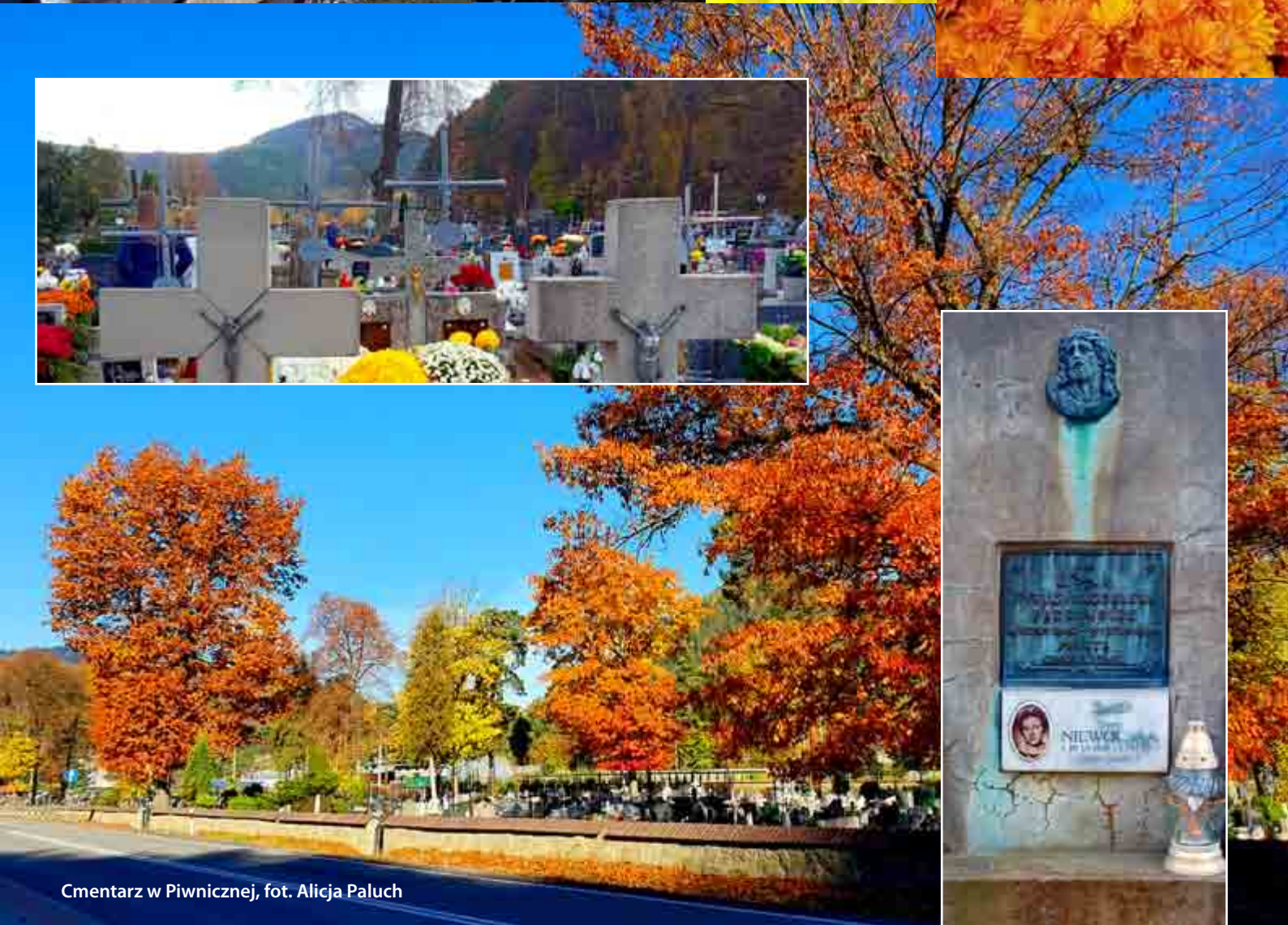
**Barbara Paluchowa**



**CMENTARZE 1 XI 2022 r.**  
**w Piwnicznej-Zdroju**  
Fot. B. Paluchowa







Cmentarz w Piwnicznej, fot. Alicja Paluch



**SA I TAKIE GROBY**



# Polskie pieśni za dusze zmarłych

(Fragmenty)

W kulturze polskiej listopad, polski listopad, to nie tylko rocznice narodowe, ale przede wszystkim pamięć i wielka modlitwa za zmarłych. Odniesienie do zmarłych przez wspólnoty żyjące stanowi od wieków wykładnik kulturowy i cywilizacyjny społeczeństw. Ważnym w kulturze polskiej sposobem modlitwy za zmarłych jest śpiew pieśni.

Pieśni te śpiewane są w ciągu całego roku liturgicznego w czasie pogrzebów czy mszy żałobnych. Śmierć jest bowiem zjawiskiem uniwersalnym, koniecznością, wobec której każdy żyjący musi stanąć. Według doktryny Kościoła jedynie sam Bóg – nieskończony, wszechmocny i wieczny stoi ponad śmiercią, jest panem czasu i Bogiem natury, jak śpiewamy w pieśni wielkanocnej, a Jego Syn, Jezus, umierając na krzyżu i zmartwychwstając, zwyciężył śmierć i „przywrócił nam życie wieczne”. Próg śmierci – jak wiernie przekazują pieśni – musimy wszak przejść.

Wszystkie pieśni żałobne to błagalna modlitwa, aby Bóg wszechmogący dał duszom, za którymi się wstawiamy, niebo, czyli wieczne spoczywanie. To bardzo ciekawe, że niebo było profilowane przez dawnych Polaków jako odpoczynek od trudów życia.

Znaną pieśnią żałobną jest pieśń o tytule *Bądź mi litościw* autorstwa Franciszka Karpińskiego. Jest to tłumaczenie znanego psalmu pokutnego – 50. (według notacji biblijnej 51.).

(8) Bądź mi litościw, Boże nieskończony,  
Według wielkiego miłosierdzia Twego!  
Według litości Twej niepoliczonej  
Chciej zmazać mnóstwo przewinienia mego (S. 356).



Na szczególną uwagę zasługują dwie współczesne pieśni za zmarłych za zmarłych autorstwa ks. Kosmali - *U Ciebie, Boże* i *Przybądźcie z nieba*. W tych pieśniach akcentuje się – według zaleceń soborowych – przewagę miłosierdzia Bożego nad sprawiedliwością. Teksty mają bardzo głęboką treść: nie straszą okrutnymi mękami czyścowymi, lecz odwołują się do chrześcijańskiej nadziei wynikającej z dobroci Boga, są wielkim głosem żyjącej wspólnoty, która prosi Boga w imieniu osoby zmarłej, porównajmy:

(19) Przybądźcie z nieba na głos naszych modlitw,  
Mieszkańcy chwały, wszyscy Święci Boży.  
Z obłoków jasnych zejdźcie Aniołowie,  
Z rzeszą zbawionych spieszcie na spotkanie.

Refren nawiązuje do tych treści:

(20) Anielski orszak niech twą duszę przyjmie,  
Uniesie z ziemi ku wyżynom nieba,  
A pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi,  
Aż przed oblicze Boga Najwyższego (N 766).

To symboliczne przekazanie stanowi wspaniały, ludzki gest solidarności. Cała niebiańska społeczność jest wzywana, aby zaprowadzić duszę zmarłej osoby do tego niezwykłego, wspaniałego miejsca.

Druga śpiewana w czasie pogrzebów pieśń autorstwa ks. Kosmali nosi tytuł *U Ciebie, Boże*. Jest to ostatnia tak wyrażana prośba zmarłego skierowana do Boga, błaganie o ocalenie duszy:

(24) Spójrz Boże mocny, który nie znasz kresu,  
Ty, który byłeś i trwać będziesz zawsze.  
Przed Tobą staję jako pył znikomy,  
Wąty jak trawa, co więdnie na polu. (N 556-557).

Miłość Boga – Bóg, który kocha każdego człowieka w sposób jedyny, неповtarzalny, pełny, jest najlepszą obroną grzesznika.

Wspaniałym hymnem jest pieśń *Witaj, Królowo Matko Miłosierdzia*. Jest to tłumaczenie łacińskiego hymnu *Salve Regina*. Ten dostojny i ważny hymn jest pełen nadziei, bo oddaje los duszy grzebanego człowieka w opiekę Maryi.

(27) Witaj, Królowo, Matko Miłosierdzia,  
Życie, słodczy i nadziejo nasza, witaj.  
Do Ciebie wołamy wygnancy, synowie Ewy.  
Do Ciebie wzdychamy  
Jęcząc i płacząc na tym lez padole...

Zbiór pieśni za zmarłych chyba najbardziej wyraziście pokazuje ewolucję podejścia Kościoła katolickiego do sposobu ukazywania rzeczy ostatecznych.. Wydanie współczesne *Śpiewnika* (z roku 2013) nie zawiera już najbardziej „groźnych” pieśni (*Śpiewnik* z 1959 roku) i akcentuje wybaczące ludzki grzech miłosierdzie Boże. Pieśni za zmarłych są bardziej przyjazne, delikatne, czule wobec polecanego Bogu człowieka.

# Czy mój partner jest manipulatorem?

To pytanie na pewno zadawała sobie część osób będących w relacji, która nie układała się po ich myśli. Amerykańska psycholog ujawniła sześć cech, które jej zdaniem są wspólne dla wszystkich manipulatorów emocjonalnych. Charakteryzują się umiejętnym i często podstępny wpływem na myśli i działania danej osoby - wyjaśniła.

Amerykańska psycholog dr Carmen Harra zasugerowała, że jeśli twój partner nie traktuje cię odpowiednio, „powinieneś zwracać uwagę na znaki ostrzegawcze dla własnego dobra”.

## Sześć znaków ostrzegawczych

**Na początku są bardzo czarujący.** - Manipulator wydaje się nieodparcie czarujący. Pod tą fasadą stosuje makiaweliczne taktyki, aby zyskać swoje cele. Ma dwie twarze: publiczną, która wydaje się uosobieniem idealnego partnera, i prywatną, z którą spotykają się tylko jednostki, które wpuściły go w swoją przestrzeń osobistą. Można oczekiwać, że manipulator będzie zaprzeczał w chwili, gdy zarzucisz mu, że jest choć trochę zbliżony do tego, kim naprawdę jest. W miarę upływu miesięcy lub lat warstwy pozorów kończą się, ukazując jego prawdziwą naturę - powiedziała dr Carmen.

**Kochają władzę.** - Pierwszą i najważniejszą miłością manipulatora nie jesteś ty, ale władza: muszą panować nad wszystkimi otaczającymi ich okolicznościami, aby mogli zmieniać rzeczywistość na swoją korzyść. Na przykład mogą nakłonić cię do opuszczenia rodziny, stale wytykając jej wszystkie wady. Oczywiście, możesz nie zawsze dogadywać się z matką lub kłócić się z siostrą, ale to nie powód, by porzucić swoich bliskich. Jednak on właśnie tego chce: odseparować cię od ludzi, którzy cię kochają i mogą potencjalnie wskazać, że twój partner jest niebezpieczny. Manipulator musi zachować kontrolę, ponieważ w chwili, gdy poczuje najmniejszy spadek władzy, albo cię zaatakują, albo zakończy związek - twierdzi psycholog.

**Polują na osoby empatyczne.** - Kiedy spotkasz go po raz pierwszy, będzie zachowywał się wspaniale, co prawdopodobnie sprawi, że zakochasz się w nim. Kiedy rozwinięsz w sobie szczere uczucia, zacznie wywierać na tobie potężną presję. Jesteś bardziej podatny na kontrolę manipulatora, jeśli jesteś autentycznie życzliwym i troskliwym osobą - ostrzegła dr Carmen.

**Sprawiają, że kwestionujesz swoją rzeczywistość.** - Używa podstępnych, przebiegłych technik, których większość ludzi nie rozpoznaje jako czerwonych flag. Manipulator sam nazwie cię manipulatorem i jest tak przekonujący, że sprawi, że w to uwierzysz. Przekona cię, że coś jest nie tak z tobą, nigdy z nimi. Możesz mieć problem z odróżnieniem rzeczywistości od wyobraźni: kiedy kłamie, a kiedy mówi prawdę? Kiedy ma na myśli to, co mówi, a kiedy udaje? - wskazała ekspertka

**Mają słabo rozwinięte sumienie.** - Manipulator chce, abyś był tym, kim chce i kiedy chce. Nie ma problemu



z okłamywaniem, zdradzaniem lub okradaniem partnera; psychologicznie nie odczuwa adekwatnych wyrzutów sumienia za swoje czyny. Brak szacunku pozwala manipulatorom traktować ludzi przedmiotowo, a nie jak istoty godne szacunku i współczucia. Taka osoba niekoniecznie myśli, że wszystko kręci się wokół niego (jak narcyz), ale raczej, że nic nie jest poza jego granicami. Ponieważ jego sumienie jest słabo rozwinięte, nie ma moralnych skrępowań, by grać uczciwie lub traktować innych jak równych sobie. To, co tobie lub mnie wydaje się złe, intrygantowi wydaje się całkowicie w porządku, o ile pomaga mu postawić na swoim - powiedziała psycholog.

**Wywołują sprzeczne emocje.** - „Skąd będę wiedział, że spotykam się z manipulatorem?”, możesz zapytać. Twoje emocje zdradzają prawdę, jak zawsze, ale musisz pozwolić im ujawnić (niekiedy przykrą) rzeczywistość, nie usprawiedliwiając swojego partnera. Dysonans poznawczy to stan, w którym myśli lub przekonania są niezgodne z decyzjami – gdy wiedza i działanie są przeciwne. Nasz umysł tworzy dysonans, gdy prawda jest zbyt nieprzyjemna, by stawić jej czoła. Jeśli twój partner często sprawia, że czujesz się niespokojny, poniżany, beznadziejny, sfrustrowany lub przygnębiony, wiedz, że najprawdopodobniej jest manipulatorem. Zwracaj uwagę na emocje, które wywołuje w tobie druga połówka i wiedz, że twoje uczucia nigdy się nie mylą; są nadrzędnymi źródłami prawdy. Pamiętaj: ludzie kłamią, ale twoja intuicja nie - podsumowała ekspertka.

*Agnieszka Mrozińska*

*Źródło: dailymail.co.uk*

Przystanek kajakowa TKKF 1963 r. (zd. R. Matlanki) (przedruk z Monografii prawniczańskiej)



# Hipokryci są wśród nas

Hipokryta to osoba, która ma bardzo elastyczny system zasad moralnych. Tak naprawdę mówi zawsze tylko to, czego ktoś od niej oczekuje, czego chciałby posłuchać. Zachowanie hipokryty jest podyktowane chęcią bycia lubianym i dobrze postrzeganym przez innych.

Termin hipokryta ma głównie negatywne konotacje. Większość osób nie wie jednak, co dokładnie kryje się pod tą nazwą. Co sprawi, że usłyszymy w stosunku do siebie takie określenie? Jak przejawia się hipokryzja? Sporo pytań, na które poszukamy odpowiedzi.

## Kim jest hipokryta?

Termin hipokryta pochodzi od greckiego słowa „hypokrisis”, które oznacza „udawanie”. To właśnie udawanie jest istotą hipokryzji. U takiej osoby można bowiem zauważyć rozbieżność między zachowaniem a deklarowanymi zasadami moralnymi. Jednocześnie hipokryta często zmienia swoje zasady i dostosowuje swoje zachowanie do tego, czego oczekuje rozmówca. Prowadzi to do tego, że hipokryta będzie postrzegany jako osoba kochająca zarówno filmy, jak i książki. Wszystkie działania takiej osoby prowadzą do tego, aby była dobrze postrzegana przez innych.

Hipokrytę cechuje:

- głoszenie określonych zasad moralnych i jednocześnie ich łamanie,
- poucza inne osoby w danej kwestii, a sama zachowuje się niestosownie,
- nie widzi swojej winy,
- uważa, że jest mądrzejszy, lepszy i bardziej dojrzały niż inni,
- uwielbia plotki i chce wiedzieć co się dzieje w rodzinie, przyjaciół i znajomych, przeważnie komentuje życie innych błędnie, a swoje ma zwyczaj gloryfikować.

## Jakie korzyści czerpie hipokryta?

Bycie hipokrytą jest bardzo wygodne. Przez większość czasu mówi on innym to, co chcą usłyszeć, a sam realizuje swoje cele. Dzięki swojej postawie nie wchodzi w konflikty, konfrontacje, unika kłótni. Zazwyczaj jest lubiany, ponieważ inni postrzegają go jako wzór do naśladowania. Jako osoba o elastycznych poglądach osiąga sukcesy w pracy, ponieważ zawsze zgadza się z szefostwem. Często można zauważyć takie osoby robiące karierę np. w polityce.

Hipokrytów można spotkać dosłownie wszędzie. Mieszkanie z taką osobą jest trudne i często prowadzi do spięć i kłótni. Brak szczerości w relacjach rodzinnych czy sąsiedzkich zatruwa atmosferę w domu. Dlatego warto zwracać takiej osobie uwagę. Z jakim skutkiem? Różnie bywa.

## Jak zdemaskować hipokrytę?

Zwalczanie hipokryzji nie jest proste. W wielu przypadkach jest to wręcz niemożliwe, ponieważ hipokryta będzie kłamał i kręcił, bojąc się zdemaskowania. Pierwszą trudnością jest zauważenie tych cech u danej osoby. Hipokryta na pierwszy rzut oka jest

cudowną osobą. Zawsze dobrze doradzi, jest rozsądny, zdaje się dbać o interesy wszystkich dookoła. Pamiętajmy jednak, że hipokryta zawsze ma na sercu swoje interesy i dobre imię. Nawet jeśli zwrócimy mu uwagę, będzie się bronił, atakując nas. Warto jednak rozmawiać i zadbać o dobrą atmosferę czy to w domu, czy też w miejscu pracy.

A co, jeśli zauważymy cechy hipokryty u siebie? Warto się wówczas zastanowić, dlaczego się tak zachowujemy. Czy może brak nam pewności siebie? Albo odwagi, by zwerbalizować swoje stanowisko. Obawiamy się tego, jak nas odbierają inni? Jeśli chcemy to zmienić, koniecznie musimy pracować nad budowaniem pewności siebie i relacjami z innymi ludźmi. Rozwijaj zalety i pracuj nad wadami. Zadbaj o jakość relacji z rodziną i przyjaciółmi. Otwórz się na innych, a szybko zauważysz, że hipokryzja cię nie dotyczy.

Jednocześnie hipokryta często zmienia swoje zasady i dostosowuje swoje zachowanie do tego, czego oczekuje rozmówca. Prowadzi to do tego, że hipokryta będzie postrzegany jako osoba kochająca zarówno filmy, jak i książki. Wszystkie działania takiej osoby prowadzą do tego, aby była dobrze postrzegana przez innych.

Pamiętajmy jednak, że hipokryta na dłuższą metę jest męczący, a rozmowa z nim jest przez nas nieustannie kontrolowana (bo rozmówca się obrazi!). Jeśli byłabym zmuszona do podążania za kimś na wyżyny jego intelektu, wolałabym młócić cepem. To mniej męczące! Mój wspaniały śp. teść często powtarzał, że obrażają się tylko kucharki – nie chodzi wiek, zawód, tylko o mentalność.

Niestety, mam zwyczaj mówić to, co myślę. Nie każdemu to odpowiada, bo niektórzy woleliby zamiast paru słów prawdy usłyszeć kilka wyświechtanych frazesów. Przy tym „słowa prawdy” to nie złośliwe krytykanctwo, tylko moje przemyślenia, do czego mam prawo jak każdy z nas.

Przykłady hipokryzji rodem z literatury. Literatura jest przecież odbiciem życia.

W bajce pod tytułem „Dewotka” poeta Ignacy Krasicki ubolewa nad dwulicowością i fałszywym rozumieniem religii. Krasicki potępił tutaj osoby, które rozmijają się w czynach i w tym, co mówią:

*„Dewotce służebnica w czymś przewiniła  
Właśnie natenczas, kiedy pacierze kończyła.  
Obróciwszy się przeto z gniewem do dziewczyny,  
Mówiąc właśnie te słowa: „... i odpuść nam winy,  
Jako i my odpuszczamy” - biła bez litości.  
Uchowaj, Panie Boże, takiej pobożności”(...)*

Podsumowując, żyjemy w czasach „świętoszków”. Ale świętoszków fałszywych. Ludzie nie mówią prawdy, kłamią bez mruknięcia okiem, nie mają wyrzutów sumienia. Świetnie i bez skrupułów potrafią wykorzystać łatwowierność innych ludzi. Niestety, człowiek jest wciąż narażony na ataki ze strony takich świętoszków. Jak świat światem, hipokryci zawsze byli i będą. Negatywne cechy charakteru posiada każdy z nas i niestety nie da się ich do końca pozbyć. Nie możemy jednak pozwolić, aby to one przeciężyły to, co jest w nas dobrego. Jednak zawsze warto uważać. Ostrożności nigdy za wiele.

Danuta Heller

# Skauci z Drużyny Royal Rangers w Krynicy-Zdroju z wizytą u Józefa Fiodora ostatniego kołodzieja w Łomnicy-Zdroju

**K**ołodziejstwo to jeden z wielu zawodów, które odchodzą w zapomnienie. Nie inaczej jest w Beskidzie Sądeckim.

- Kiedyś to było życie biedne ale wesole. Ludzie ciężko pracowali ale żyli blisko siebie. Ludzie jeździli wozami więc kołodziej miał dużo pracy. Za zrobienie koła nie brało się pieniędzy. To była pomoc za którą inny gospodarz podzielił się tym co miał – wspomina Józef Fiedor, który jest jednym z ostatnich kołodziejów w regionie.

Teraz nadal lubi przesiadywać w swoim warsztacie ale robi to już z pasji, bo drewnianych kół już nikt nie potrzebuje. „Wnet nam przyjdzie umrzeć w biedzie lepiej wóz na gumach jeździć” – tak mówiono, gdy robione koła przestawały być już potrzebne. O tym jak bardzo jest to precyzyjna praca mogli się przekonać skauci z Drużyny Royal Rangers z Krynicy-Zdroju. Mogli również spróbować jak wyglądała niegdys ich praca.

Józef Fiedor cierpliwie pokazał im kolejne etapy pracy, pozwolił spróbować jak się koła robi, odpowiadał na pytania ciekawskich skautów ale przede wszystkim przekazał im swoją ogromną miłość do tego zawodu. Jak sam mówi, był szczęśliwy wykonując swoją pracę. Mówił również, że kiedyś dzieci i młodzież bardzo chciały się uczyć, bo wiedziały, że konkretny zawód pozwoli



im na spokojne życie. Czasami nauka pok okiem kołodzieja trwała rok, gdy uczeń był mniej zdolny to dwa i więcej lat.

Czy to o czym usłyszeli skauci może się im do czegoś teraz przydać? Tego nie wiemy ale po ostatniej wizycie Józef Fiedor ma dwóch bardzo chętnych skautów do nauki. Ciekawe czy wystarczy im cierpliwości i nauczą się precyzyjnie?

U.L.



Potok Czercz

## Dzień dobry Uczennice i Uczniowie!

**Z**astosowanie wodoru do napędu samochodów nie wymaga zmian konstrukcyjnych w silniku. Modyfikacja jest zastąpienie gaźnika urządzeniem mieszającym wodór z powietrzem. Woderek tytanowo-żelazawy  $TiFeH$  (1, 93, a nie 2) zawiera 5,5 g wodoru w 1 cm sześciennym i jest praktycznie stosowany do napędu samochodów. Oczywiście można skonstruować „wodorowe” traktory, pojazdy szynowe itp.. Przypuszczam, że ciągle problemy z ropą naftową na rynkach światowych, zachęcą naukowców-praktyków do wzmoczenia prac badawczych nad zastosowaniem wodoru jako paliwa silnikowego. Płynąca woda ma energię kinetyczną, jest również „surowcem” do produkcji wodoru. Hydroelektrownie, to (mogą być) „fabryki paliwa przyszłości”.

### Zagadnienie:

Porównaj warunki uprawy, sposób zbioru i przetwarzania buraków cukrowych i trzciny cukrowej.

Do zobaczenia.

Leszek Mikołajczyk

# Jak rozpoznać socjopatę w swoim otoczeniu?

Niezwykle inteligentni i spostrzegawczy. Ujmujący, charyzmatyczni i powszechnie lubiani, a jednocześnie bezwzględni i pamiętliwi. Socjopaci są wśród nas i bez skrupułów wykorzystują nasze słabości, by osiągnąć swoje cele: bogactwo, społeczny prestiż, karierę. I nie mają żadnych wyrzutów sumienia, że przy okazji zniszczyli komuś życie. Jak ich rozpoznać podpowiada David J. Lieberman, psychoterapeuta współpracujący z CNBC

Socjopaci to osoby lekceważące normy i zwyczaje obowiązujące w danej społeczności, które nie liczą się z uczuciami innych osób i nie wykazują przy tym poczucia winy. Celowo manipulują otaczającymi ich ludźmi. Socjopatia nie jest chorobą psychiczną, a zaburzeniem osobowości wpisanym do Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10.

Nie można się nią zarazić jak grypą czy wietrzną ospą. Nie jest też zaburzeniem wrodzonym, wynikającym np. z odmiennej budowy poszczególnych obszarów mózgu. W psychologii ten rodzaj zaburzenia określa się osobowością dysocjalną. Kształtuje się ona w dzieciństwie pod wpływem doznanych trudności, przede wszystkim w relacjach z najbliższymi osobami dziecka, nadmierną krytyką, zaniedbaniem jego potrzeb oraz traumami.

Lieberman spędził większość kariery zawodowej na badaniu relacji międzyludzkich i zaburzeń osobowości. Swoją wiedzę dzielił się między innymi z personelem amerykańskiej armii, a także agentami FBI i CIA. Jednym z najbardziej interesujących tematów jest socjopatia, termin używany do opisanego antyspołecznego zaburzenia osobowości. Socjopaci mogą siać spustoszenie w twoim życiu i mogą być trudniejsi do zauważenia niż psychopaci, twierdzi Lieberman.

## Typowe oznaki socjopaty

Inteligencja, urok osobisty i zmysł obserwacji pomagają socjopatom minimalizować ryzyko, że ich ofiara od razu zorientuje się, że ma przez nich kłopoty. Z drugiej strony socjopaci są zazwyczaj bardziej nieobliczalni i łatwiej wpadają we wściekłość, a co za tym idzie są bardziej niebezpieczni.

Oto niektóre z sygnałów, które mogą świadczyć o tym, że masz do czynienia z socjopatą:

– **Potrafia odróżnić dobro i zło, ale rozróżnienie to stosują tylko wobec siebie**

Dla socjopaty to, co jest dobre, jest po prostu tym, co leży w ich własnym interesie. Jeśli dobrze im to służy, wierzą, że ich działania są całkowicie uzasadnione.

Oznacza to, że socjopaci nie odczuwają żadnych wyrzutów sumienia, bez względu na to, kto jest zraniony lub uszkodzony przez ich działania. Praktycznie nie odczuwają lęku, ani niepokoju. Ponieważ nie umieją i nie potrzebują nawiązywać głębszych relacji z innymi ludźmi, żyją bez strachu przed odłączeniem.

– **Charyzmatyczni manipulanci, którzy wiedzą jak przekonać do siebie każdego**

Niektórzy socjopaci mają problem z kontrolą impulsów, łatwo ulegają złości.

Mogą też prezentować w swoim zachowaniu szereg uzależniających i autodestrukcyjnych nawyków, przez co łatwiej jest przejrzeć ich grę.

Ale ci, którzy potrafią opóźnić gratyfikację i długo czekać na nagrodę, są najbardziej szkodliwi, ponieważ są skrupulatni i swoim zachowaniem potrafią oszukać otoczenie. Zazwyczaj robią wyjątkowo dobre pierwsze wrażenie. Potrafią przekonać innych ludzi, że są ciepłi, empatyczni, a nawet altruistyczni. Jednak to

tylko zasłona dymna, która ma ukryć prawdziwe zamiary i działania socjopatów.

– **Przesadnie kłamią, tworząc narrację dostosowaną do „oczekiwań” słuchacza**

Socjopata nie zna siebie, często sam do końca nie wie kim jest, ani jaki jest. Na potrzeby różnych ludzi tworzy siebie na nowo. W relacji z innymi ludźmi zmienia maski, pod którymi, we własnym poczuciu, nie ma nic.

Oznacza to, że kiedy socjopaci kłamią, mogą brzmieć dość karykaturalnie, nieprawdziwie. Często używają słów przesadnie opisujących ich niewinność np. „Jestem w 100 proc. niewinny”. Przerzucają odpowiedzialność za swoje zachowanie na innych „To ona mnie do tego zmusiła” - może powiedzieć mąż oskarżony o ciężkie pobicie żony lub partnerki.

– **Wiedzą, jak zagotować krew w człowieku**

Socjopaci wiedzą, jakie psychologiczne sztuczki wykorzystają, aby uzyskać kontrolę w relacji. Kiedy już osiągną pewien stopień uzależnienia swojej ofiary, będą dążyć do naruszenia stabilności emocjonalnej swojego „celu”.

Dlatego uwielbiają być nieprzewidywalni. Czasami to, że padają ze skrajności w skrajność wynika z ich zaburzenia. Innym razem może mieć charakter czysto taktyczny.

– **Ich najgorsze cechy ujawniają się, gdy poczują, że tracą nad tobą kontrolę**

Kiedy socjopata dowie się, że nie jesteś „posłuszny”, przejdzie w tryb ataku. Pożegnaj się z fasadową grzecznością i przyzwoitością. Oskarżą cię o wszystko co najgorsze, podważą twoje kompetencje i zszargają twoje dobre imię. Przy okazji obsmarują wszystkich, którzy zechcą cię wspierać: przyjaciół, sąsiadów, członków rodziny, współpracowników.

– **Okazują fałszywą pokorę**

Kolejnym cechem socjopatów jest fałszywa układność. Socjopaci mogą okazywać „wielką pokorę”, sprawiając, że otoczenie postrzega ich jako potulnych i skromnych.

Niewprawny obserwator może sądzić, że udało mu się zdemaskować socjopatę. Ale to tylko kolejna maska, którą łatwo przejrzeć, gdyż mają oni trudności z dostosowaniem i wrażeniem, jakie chcą wywrzeć na otoczeniu.

Roma Bojanowicz - *forsal.pl*

REKLAMA



**PROJEKTY DOMÓW**

- DOMY JEDNO I WIELORODZINNE
- ADAPTACJA GOTOWYCH PROJEKTÓW
- PROJEKTY ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY
- PROJEKTY GARAŻY I BUDYNKÓW GOSP.
- PROJEKTY PRZYŁĄCZA WODY I KANALIZACJI
- KOMPLEKSOWE ZAŁĄCZENIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ Z UZYSKANIEM POZWOLENIA NA BUDOWĘ

**ARCHIRAF**  
PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA  
mgr inż. arch. Rafał Smyda

☎ 666 451 852 Piwniczna-Zdroj os. Banie 10  
e-mail: archiraf@wp.pl

# Syndrom gotującej się żaby – nie daj się ugotować

## Żaba w garnku

Syndrom gotującej się żaby to zjawisko, które po raz pierwszy zostało opisane po przeprowadzeniu pewnego okrutnego eksperymentu. Otóż do garnka z gotującą się wodą włożono żabę, a ta natychmiast wyskoczyła, ratując swoje życie. Następnie żabę włożono do garnka, w którym początkowo woda była letnia. Zaczęto ją stopniowo podgrzewać. Początkowo żaba płaz zmiennocieplny, dostosowujący temperaturę swojego ciała do otoczenia, nie uciekała. Zdecydowała się wyskoczyć dopiero, kiedy woda się zagotowała, ale ponieważ wcześniej wykorzystała całą swoją energię na przystosowanie się do rosnącej temperatury, tym razem na skok ratujący życie nie miała już sił...

Żabę zabił wrzątek, ale także niezdolność do podjęcia w porę decyzji, kiedy miała jeszcze szansę na ocalenie życia.

W psychologii syndrom gotującej się żaby to określenie odnoszące się do emocjonalnego zmęczenia, które jest efektem pozostawania w ciężkiej, z pozoru wręcz niemożliwej do rozwiązania i wyczerpującej sytuacji. A potem, gdy dochodzimy już „do ściany”, okazuje się, że na radykalny ruch brakuje nam sił, bo całą niepostrzeżenie wykorzystaliśmy, dostosowując się do cierpienia miesiącami, a czasem latami. Dlaczego nie reagujemy na czas? Między innymi dlatego, że posiadamy zdolność adaptacyjną, która z jednej strony pozwoliła naszemu gatunkowi przetrwać, ale z drugiej strony, „okraszona” różnymi indywidualnymi deficytami, niektórym z nas pozwala trwać w toksycznych warunkach.

## Można być żabą w związku z drugim człowiekiem, a także żabą w pracy

„Gotujące się żaby” to codzienność wielu z nas – „naginamy się” do rzeczywistości, w której funkcjonujemy. Są wśród nas osoby, które „naginają się” bez końca. Robimy to raz, drugi, kolejny, nie zauważając, że uginanie staje się w naszym życiu normą. Woda w garnku jest coraz cieplejsza. Kiedy nasz emocjonalny wysiłek zwiększa się stopniowo, powoli, może prowadzić to do sytuacji, w której nasza „czujność” przestaje działać, słabniemy, stajemy się niezdolni do działania.

Ludzie „gotują się” w związkach, rodzinach, pracy, a nawet relacjach przyjacielskich. Wystarczy rozejrzeć się dookoła, żeby zobaczyć, ile jest toksycznych układów. Są w nich kobiety żyjące z alkoholikami; kobiety, wobec których stosowana jest przemoc fizyczna, psychiczna, ekonomiczna. Są też rodzice ingerujący w życie swoich dorosłych dzieci, teściowie, łamiący wszelkie zasady. Nie protestujemy, nie chcemy nikogo urazić, myślimy – ci, którzy wchodzą nam na głowę, pewnie chcą nam pomóc... Przymykamy oko na raniące i złośliwe komentarze, nie umiemy postawić granicy, gdy zachowanie bliskich nas niszczy. To samo dotyczy czasem pracy, pozwalamy, by szef stosował wobec nas mobbing. Dajemy się tłamsić. Powoli zmierzamy do momentu, wyczerpania emocjonalnego i kompletnej bezradności. Do momentu, w którym na ratunek będzie za późno.

## Uciekaj z gotującej się wody

Co zrobić, żeby się nie ugotować? Powiedzieć „dość”. Aby zobaczyć to, co naprawdę dzieje się w naszym życiu, konieczne są samoświadomość i zaufanie do samego siebie. Nie wolno ignorować żadnych sygnałów ostrzegawczych. Zatem, gdy tylko czujesz, że coś jest nie tak, że czujesz się źle w relacji z kimkolwiek, to znaczy, że tak właśnie jest! Uwierz sobie. Nasza psychika i ciało wysyłają nam rozmaite sygnały, należy ich słuchać i reagować od razu!

Bycie dla innych to piękna zdolność, ale traci wartość, gdy odbywa się kosztem nas samych. Nie warto – a wręcz nie wolno – przez całe życie oglądać się na innych.

Oto pytania, które warto sobie zadać:

1. Czy jest w moim życiu coś, co mnie przerasta?
2. Jak często, w jakich sytuacjach, w którym towarzystwie czujesz dyskomfort?
3. Czy czuję się szanowana/szanowany przez bliskich, przyjaciół, współpracowników, przełożonych?

Jeżeli odpowiadając na powyższe pytania, stwierdzisz, że masz kłopot, a twoja woda jest już całkiem ciepła i sama/sam nie masz siły, by z niej uciekać – koniecznie sięgnij po pomoc psychologa czy psychoterapeuty! Nie dopuść do momentu, w którym nie będziesz już w stanie wy dostać się z garnka.

*Na podst. Karolina Morełowska-Siluk,  
Zwierciadło.pl > Psychologia*



"Powoli umiera ten, kto nie podróżuje, ten, kto nie czyta, ten, kto nie słucha muzyki, ten, kto nie obserwuje. Powoli umiera ten, kto staje się niewolnikiem przyzwyczajenia, ten, kto odtwarza codziennie te same ścieżki, ten, kto nigdy nie zmienia punktów odniesienia, ten, kto nigdy nie zmienia koloru swojego ubioru, ten, kto nigdy nie porozmawia z nieznanym. Powoli umiera ten, kto unika pasji i wiru emocji, które przywracają oczom blask i serca naprawiają. Powoli umiera ten, kto nie opuszcza swojego przyładka, gdy jest nieszczęśliwy w miłości lub pracy, ten, kto nie podejmuje ryzyka spełniania swoich marzeń, ten, kto choć raz w życiu nie odłożył na bok racjonalności".

~ Pablo Neruda



## OBOWIĄZKOWEMU SZCZEPIENIU PRZECIWKO WŚCIEKLIŹNIE PODLEGAJĄ PSY I KOTY W WIEKU POWYŻEJ 3 M-CA ŻYCIA

### KOSZT SZCZEPIENIA 40 ZŁ

Data	Dzień tyg.	Godzina	Miejscowość	Miejsce szczepienia
2023-01-07	sobota	08:45 do 09:00	Młodów - nad potokiem Młodowskim	przy skrzyżowaniu do kowala
2023-01-07	sobota	09:05 do 09:30	Młodów	koło p. Bołoz nr 8
2023-01-07	sobota	09:40 do 10:15	Głębokie	nad potokiem
2023-01-07	sobota	10:30 do 11:00	Kokuszka	koło szkoły
2023-01-07	sobota	11:05 do 11:30	Kokuszka	koło sklepu p. Smydy
2023-01-07	sobota	11:35 do 11:55	Piwniczna-Łomnickie	koło p. Łomnickiego
2023-01-07	sobota	12:00 do 12:45	Piwniczna-Śmigowskie	koło mostu
2023-01-07	sobota	13:00 do 13:30	Piwniczna-Zawodzie	koło Łazienek
2023-01-07	sobota	13:50 do 14:10	Piwniczna-Pola	koło pierwszego domu
2023-01-07	sobota	14:10 do 14:30	Piwniczna-Uwrocie	parking na osiedlu
2023-01-14	sobota	09:00 do 09:15	Łomnica (górna)	ostatni przystanek autobusowy
2023-01-14	sobota	09:20 do 09:50	Łomnica-Nawsie	koło przystanku
2023-01-14	sobota	10:00 do 10:30	Łomnica-centrum	koło remizy
2023-01-14	sobota	10:35 do 10:50	Łomnica-Kąty	przy moście na Kąty
2023-01-14	sobota	10:55 do 11:05	Łomnica	osiedle koło „pieczarkarni”
2023-01-14	sobota	11:15 do 11:30	Łomnica	koło Rusałki
2023-01-14	sobota	11:35 do 11:45	Piwniczna-Majerz	koło Majerzanki
2023-01-14	sobota	11:50 do 12:10	Piwniczna-Majerz	koło Stefanki
2023-01-14	sobota	12:30 do 12:45	Piwniczna-Równia	koło stacji kolejowej
2023-01-14	sobota	12:50 do 13:10	Piwniczna-Borownice	koło Carbonu
2023-01-21	sobota	08:45 do 08:50	Zubrzyk	u Pajków
2023-01-21	sobota	09:00 do 09:15	Zubrzyk	koło p. sołtysa Tocza
2023-01-21	sobota	09:20 do 09:45	Zubrzyk	koło szkoły
2023-01-21	sobota	09:50 do 10:00	Zubrzyk Sulin	koło p. Hyclaka nr 52
2023-01-21	sobota	10:15 do 10:25	Zubrzyk (za torami)	koło p. Ingłot, p. Miejskiej
2023-01-21	sobota	10:30 do 10:35	Wierchomla Wielka	„Belweder”
2023-01-21	sobota	10:40 do 10:50	Wierchomla Wielka	koło p. Węgrzyna
2023-01-21	sobota	10:55 do 11:10	Wierchomla Wielka	koło p. Popieli
2023-01-21	sobota	11:15 do 11:40	Wierchomla Wielka	koło mostu na Baraniacki
2023-01-21	sobota	11:45 do 12:10	Wierchomla Wielka	koło sklepu p. Kuliga
2023-01-21	sobota	12:15 do 12:30	Wierchomla Mała	koło mostu
2023-01-28	sobota	09:00 do 09:20	Kosarzyska-Sucha Dol.	parking koło Hotelu
2023-01-28	sobota	09:40 do 10:00	Kosarzyska-Sucha Dol.	na ostatnim przystanku autobusowym
2023-01-28	sobota	10:05 do 10:20	Kosarzyska	koło sklepu p. Kluski (Groszek)
2023-01-28	sobota	10:25 do 10:45	Kosarzyska	koło Leśniczówki
2023-01-28	sobota	10:55 do 11:20	Piwniczna-Miasto	koło Ramexu
2023-01-28	sobota	11:25 do 12:00	Piwniczna-Hanuszów	koło stacji kolejowej
2023-01-28	sobota	12:15	Piwniczna-Podolik	koło Zameczku

W przypadku braku możliwości zaszczepienia psa/kota w wyżej podanych terminach, można umówić się indywidualnie, dzwoniąc do lek. wet. Cezarego Wojtczaka, pod nr tel. kom. 604 323 613 lub tel. stacjonarny 18 44 61 329

Przy okazji szczepienia można będzie nabyć środki na odrobaczenie psów i kotów.

## Drożej Pani Redaktor Basi Paluchowej

ślemy najpiękniejsze świąteczne życzenia, a wraz z nimi podziękowanie za ofiarowany nam piękny, dobry czas i poświęcenie się dla ukazywania przez ponad 30 lat, niezwyklej rzeczywistości naszej małej ojczyzny, na łamach gazety „Znad Popradu”.

Skrawki naszych dni znajdowały swój kącik w jej papierowym świecie, by cieszyć rodziny sukcesami dzieci, radować społeczeństwo chwilami opowiadającymi o prostocie i bogactwie zagrody i pałacu. Radowaliśmy się wszyscy swym lustrzanym odbiciem spoglądając na stronie naszej lokalnej gazety, gdzie zawsze byliśmy serdecznie goszczeni i zapraszani przez Panią Redaktor. I chociaż z nutką żalu przyjęliśmy wiadomość o ustąpieniu z funkcji redaktora naczelnego, to mamy nadzieję na miłe i serdeczne spotkania na piwniczańskich i łomniczańskich drózkach.

Bo poetę, za którym podąża cień dobrego człowieka, można spotkać wszędzie, w muzyce rozsypanych korali życia i mrużeniu oczu przed uśmiechem słońca, w szumie wiatru i spokoju nocy. A naszą Panią Basię rozpoznamy i w ciszy, która czytana sercem, jest najbardziej wymowna...

Dziękujemy ☺

**Spółeczność Szkoły Podstawowej w Łomnicy Zdroju**



### Autoportret

Jestem  
Mikrokosmosem jedności  
Przeciennie  
Kobietą Mężczyzną się rodzę  
Nieba we mnie i ziemi moce  
Nie żyję dla siebie  
Lecz w sobie  
I w sobie się spełniam  
Świadomie i instynktownie  
Kocham

Miłość we mnie  
Nietknięta śmiercią  
Summum Bonum  
Absolutna Pełnia

Ten wiersz napisany 22 lata temu i zamieszczony w tomiku „Rozmowa z wiatrem” jest próbą zdefiniowania sensu naszej chwilowej obecności na Ziemi, naszego życia. Podczas trwania tej „Chwili” można zrobić bardzo wiele. Można zdobywać wiedzę, zakochać się, rodzić dzieci, pracować na „full” lub na „pół gwizdka” Można być egoistą lub altruistą, lecz nade wszystko należy być humanistą w ludzkim rozumieniu rzeczywistości. Bo-wiem główną zasadą humanizmu, (któremu również służy poezja) są relacje osobowe, polegające na akceptacji, zaufaniu lub otwartości i spodziewaniu się dobra. Humanizm odznacza się troską o zapewnienie człowiekowi nieskrępowanego rozwoju osobowego w pozytywnych relacjach z ludźmi i Bogiem. Zdecydowanie jestem humanistką, jak większość ludzi w Piwnicznej, szczególnie przyjaciół, z którymi realizuję w sposób pozytywny tę podarowaną nam „Chwilę” życia tak, by stając codziennie przed lustrem, nie wstydzić się swego odbicia.

Jednak nie wszyscy mają podobne priorytety...

### Jaskiniowiec

Latasz od kosmosu  
do kosmosu  
władasz  
cyberprzestrzenią  
armią sztucznych mózgów  
a zamiast języka  
masz wyostrzony krzemień  
krzeszesz z garstki patyków  
uzbieranych w lesie  
ciemnych instynktów  
ogień plugawych słów  
i jeszcze bardziej plugawych  
zamierzeń  
nieokrzesany jaskiniowcu  
niezmiennie taki sam  
jak w epoce kamienia łupanego  
Człowieku?

Ideał osiągnięcia postawy czysto humanistycznej nie jest możliwy do osiągnięcia, bo rzeczywistość nie jest czarna ani biała. Jest szara, co ujęłam w wierszu „Biel i czerń” w tomiku „(L)śnienia” /szare komórki zamalowują/ życia carte blanche/ im więcej odcieni/ tym bardziej z nas/ Ludzie/.

A prof. K. Ożóg wstęp do tomiku zakończył zdaniem: Im więcej poezji, tym bardziej z nas Ludzie.

**Barbara Paluchowa**

Obok przedstawiam maleńki wycinek tego, czym, poza obowiązkami rodzinnymi, wypełniałam życie. Realizowałam swoje pasje w wielu dziedzinach sztuki: malarstwie, poezji, fotografice, pisarstwie, a także dziennikarstwie, jakiego uczyli nas dziennikarze zawodowi. Moją wdzięczność dla gór i ludzi, w których żyją od pokoleń, zamknęłam w 2 częściach albumu „Dar pamięci”, a obecnie, będąc „dzieckiem PRL-u” skupię się na dokończeniu książki wspomnieniowej „Helka z ziemi niczyjej”.

**BP**



Pomnik rozstrzelanych w Mładowie



Zimą Kozaryka rudiły w śnieżnej białej, jakby je szczytami okryli anioł.





# nadruki na odzieży

spersonalizowane nadruki, indywidualne grafiki, logotypy  
T-shirty, polo, bluzy, czapki, torby



**Łomnica Zdrój**

**tel. 18 4464015**

**www.ultrek.com.pl**

- u Ogórków -

## Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY  
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS  
oszczędzasz  
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia  
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

## KANTOR w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój \* ul. Daszyńskiego 11a \* tel. 601 614 395, 18 446 43 25